Nr. 340 We Lwowie — Czwartek 8. Grudnia 1898 Rok XXXVIII.

Przedpłata na „Gaz. Nar.“ wynosi:

	we Lwowie	na prowincyi	za granicą
miesięcznie	1 zł. 50 ct.	2 zł.	
kwartalnie	4 zł. 50 ct.	6 zł.	7 zł. 50 ct.
półrocznie	9 zł.	12 zł.	15 zł.

Doniesienia prywatne, jakoto o zaręczynach lubach, weselach, nabożeństwach żałobnych, pogrzebach, dalej nekrologi, opisy uczt i zabaw prywatnych, reklamy dla balów, odczytów i koncertów, doniesienia o zgubach lub o znalezionych przedmiotach i td. przyjmuje się do umieszczenia tylko za opłatą po 50 centów od wiersza.

Numer kosztuje 6 ct.

GAZETA NARODOWA

wychodzi w dwóch wydaniach: dla Lwowa o godzinie 8 rano — dla prowincyi o godzinie 7 wieczorem.

OGŁOSZENIA I PRZEDPŁATĘ przyjmują: we Lwowie: Administracya *Gazety Narodowej* ul. Karola Ludwika l. 3; w Paryżu: C. Adam Ciborowski 30 rue de Varenne Paris; we Wiedniu: Haasenstein & Vogles (Otto Mass) Wahlfischgasse 10 — Rudolf Mosse Stadt 2 — A. Oppelik Grünergasse 12 — M. Dukes Nachf. Max Augenfeld & Emerich Lessner Wollzeile 6 — Schallek Wollzeile 11 i J. Danneberg, I. Wollzeile 19; w Hamburgu: A. Steiner; w Frankfurcie: n. M. Haasenstein & Vogler i G. L. Daube & Comp.; w Warszawie: Reichman & Freudler.

CENA OGŁOSZEŃ: Ogłoszenia zwyczajne na jednoszpaltowy wiersz drobnym drukiem lub jego miejsce 10 ct. — Nadesłane za wiersz lub jego miejsce 30 ct. — Głosy publiczności za wiersz lub jego miejsce 50 ct. — Prywatna korespondencya 3 ct. od wyrazu. — Karty korespondencyjne dla drobnych ogłoszeń 30

BIURA REDAKCYI: ul. Kopernika 7. I. piętro otwarte od 10—12 rano i od 5—6 wieczorem.

Redaktor: Dr. ALEKSANDER VOGEL.

BIURA ADMINISTRACYI: ul. Karola Ludwika 3 (sklep) otwarte od godz. 8 rano do 7 wieczorem bez przerwy.

Dr. Władysław Rieger

obchodzi pojutrze w piątek ośmdziesiąty anniwersarz swoich urodzin. Z najszczerszym pietyzmem święcić będzie ten dzień wdzięczny swemu patryarsze naród czeski. I my także z wyrazami prawdziwej czci zasyłamy niezmordowanemu bojownikowi swobody ludzi i ludów, nieugiętemu patryocie, współtwórcy odrodzenia Czech, stałemu narodu polskiego przyjacielowi, prawemu Słowianinowi, najserdeczniejsze życzenia, aby „ad multos annos“ nadal pokrzepiał i przyświecał swoim przykładem w krzepkości i pomyślności! Na zdar!

Rada państwa a sejmy.

Wiedeń 6 grudnia.

Izba dziś robiła wrażenie, jakby po półrocznych wakacyach po raz pierwszy się zebrała — tyle było uścisków dłoni i serdecznych lub tylko słodkich słówek. Nie były to atoli powitania, nie były to także życzenia składane z okazyi św. Mikołaja — ale gratulacye z powodu odznaczeń jubileuszowych. Z Polaków najliczniejsze życzenia odbierali Dawid Abrahamowicz i Wojciech Dzieduszycki, z okazyi zostania tajnymi radcami. P. Włodzimierz Guiewosz i Eugeniusz Abrahamowicz wypraszali się od gratulacyj orderowych, ale składali je wraz z innymi członkami Koła Potoczkowi. Po lewej stronie Izby naturalnie nie panował tego rodzaju ruch gratulacyjny.

Co do sytuacyi, to o niej zawyrokować będzie można dopiero w przyszłym tygodniu. Jeśli się dr. Bilińskiemu, jako prezesowi komisyi ugodowej uda przeprowadzić w komisyi do połowy bieżącego miesiąca projekt ustawy o związku celno-handlowym z Węgrami i okaże się, iż i w Izbie da się ów projekt parlamentarnie traktować, w takim razie około 18 bm. Izba odroczoną zostanie na święta a w połowie stycznia zbierze się celem dalszych obrad. Sejmy w tym wypadku zwołane zostaną na 28 grudnia dla uchwalenia prowizoryum budżetów krajowych a właściwa ich sesya odbędzie się w marcu i kwietniu. Jeśli natomiast w komisyi ugodowej nawet projekt ustawy o związku handlowo-cłowym nie zostanie rychło uchwalony lub okaże się, iż obstrukcya nie chce dopuścić do parlamentarnego załatwienia ugody — w takim razie hr. Thun zamknie Izbę a rozpocznie na nowo rządzić § 14. Na ten wypadek sejmy obradować będą jak zwykle od 28 grudnia z przerwą noworoczną przez styczeń.

Budżet austryacki na rok 1899

przedstawiony radzie państwa na wtorkowem posiedzeniu przez dra Kaizla wyznacza dla Galicyi kredyt na kreowanie nowego starostwa, na regulacyą Prutu i Dniestru, na posadę trzeciego referenta spraw administracyjnych i ekonomicznych w krajowej radzie szkolnej i na posadę nowego inspektora szkolnego, dalej wyznacza wyższy niż dotychczas kredyt na dary z łaski dla wdów i sierót po gr. kat. proboszczach — od początku tedy r. 1899 przyznawane będą tym wdowom i sierotom wyższe dary z łaski — następnie kredyt wyższy niż zeszłoroczny na wykończenie wydziału lekarskiego na uniwersytecie lwowskim, 100.000 zł. na dobudowanie obok uniwersytetu lwowskiego skrzydła, któreby pomieściło bibliotekę uniwersytecką — 42.900 zł. na akademię weterynarską lwowską, kredyt na przekształcenie niższego gimnazyum buczackiego na wyższe, na utworzenie ruskich paralelek w gimnazyum tarnopolskiem, na budowę nowego skrzydła w gimnazyum kołomyjskiem, na otwarcie szkół ćwiczeń polskich i ruskich w seminaryach nauczycielskich w Sokalu i w Samborze, na otwarcie paralelki pierwszego kursu seminaryum nauczycielskiego w Sokalu i na rozszerzenie uprawy tytoniu w Galicyi

Pokrycie preliminowane jest ogółem na zł. 760,754,834, a więc o 40,212.432 zł. więcej, niż w budżecie na rok 1898. Podwyższenie to spowodowało między innemi w budżecie ministerstwa wyznań i oświaty 164.509 zł. z czesnego, pobieranego na rzecz państwa wskutek regulacyi płac profesorów uniwersyteckich, w budżecie ministerstwa skarbu zł. 10,335.349 z nadwyżek administracyjnych z roku 1897, zł. 4 173.800 z podatków bezpośrednich (gruntowy 987,500 zł., domowy 687,800 zł., zarobkowy 1,162,900 zł., rentowy 520,000, osobisto-dochodowy 4,995.600 zł., pensyjny 90,400 zł.), z podatków pośrednich 12,305.010 zł. (podatek od wódki 300.000 zł., od piwa 1,020.000 zł., od mięsa 200,000 zł.) 5,681,000 zł. z dochodów ze stempli, taks i należytości itd.

Ogółem przedstawia się budżet na rok 1899, w porównaniu z budżetem roku 1898 w sposób następujący:

Wydatki na r. 1899 760,286.793 a na r. 1898: 722,872.831.

Dochody na r. 1899 760,754.834 a na r. 1898: 723,221.759.

Preliminarz inwestycyjny. Na inwestycye w roku 1899 żąda preliminarz budżetu sumy *netto* 29,659.184 zł. a więc o 5,519.204 zł, więcej niż w roku poprzednim. Z zapotrzebowania tego wynosi zapotrzebowanie ministerstwa kolei sumę o 6,607.700 zł. wyższą niż w roku 1898, a mianowicie preliminowano 9,075 000 zł. (+ 5,534.000 zł.) na budowę nowych kolei: Gravosa-Bocche di Cattaro, Lwów-Sambor-granica węgierska, Przeworsk Rozwadów i Stryj-Chodorów.

Z bieżącej chwili.

Lwów, 7 grudnia.

Berl. Tageblatt podaje prawie dosłowną treść mesażu Mac Kinleya i tu wygląda on o wiele inaczej, niż w telegrafowanej z Wiednia treści. Przedewszystkiem przekonujemy się, że hr. Gołuchowski wstawiał się energicznie za wymordowanymi w Lattimer we wrześniu 1897 poddanymi austro-węgierskimi, w znacznej części naszymi rodakami, i zażądał odszkodowania. Wedle mesażu rząd austro-węgierski supponował, że zabójstwa owe i poranienia były niedającem się usprawiedliwić nadużyciem władzy urzędowej. Sąd uznał szeryfa (sędziego) i jego urzędników niewinnymi, ponieważ w wykonywaniu swego obowiązku działali. Rząd austro-węgierski przyjął do wiadomości ten wynik postępowania sądowego, ale pomimo tego ponownie zażądał odszkodowania. Mac Kinley powiada, iż rząd Stanów Zjedn. jednakowoż spodziewa się dojścia do porozumienia z Austro-Węgrami, a to na podstawie faktów, które posiada.

Druga, i to dla Europy i dla reszty świata arcyważna sprawa, dotyczy kanału Nikaraguajskiego. Prezydent spodziewa się, że parlament tę sprawę już w bieżącej sesyi załatwi, ponieważ wybudowanie tego kanału jest obecnie jeszcze pilniejszem, niż dawniej. Odwlekać go niepodobna, i jeżeli kiedy, to teraz wymaga potrzeba, aby zarząd kanału wzięły Stany Zjedn. w swoje ręce.

Co do Chin powiada mesaż: „Stany Zjedn, nie przypatrywały się obojętnie nadzwyczajnym, jakie tam zaszły, wypadkom, mocą których części pomorskich prowincyj Chin przeszły pod zarząd rozmaitych mocarstw europejskich. Ale prawom obywateli amerykańskich, tudzież zapotrzebowaniu produktów Ameryki, jakie się w tamtych stronach wytworzyło, nie zadano uszczerbku przez wyłączne dla kogoś postępowanie nowych posiadaczy; tak się stać musiało, i oszczędziło to tam konieczności czynnego wystąpienia. Pozycya Ameryki pomiędzy państwami, które rozległe wybrzeża na Cichym oceanie posiadają i stale swój bezpośredni handel z dalekim Wschodem rozszerzają, nadaje jej prawo do żądania, aby w tym względzie na nią się oglądano i przyjaźnie ją traktowano. Będę się starał wszelkiemi siłami strzedz wielkich interesów Ameryki w owych stronach i polityka rządu ciągle się tem zajmować będzie. Co do wydzierżawienia Kiaoczau, Weihaiwei, Portu Artura i Talienwanu i zapowiedzi, że porty te otwarte będą dla handlu międzynarodowego, to rząd amerykański temby się zadowolił, jeżeli się okaże, iż nie będzie robiona żadna różnica w traktowaniu obywateli i handlu Ameryki a państw innych“.

Otóż to „jeżeli“ jest bardzo doniosłe, słychać bowiem zdawna, że Rosya w obu portach, które zabrała, nie myśli otworzyć ich dla hadlu powszechnego. Dalej zaleca mesaż utworzenie komisyi, któraby badała handlowe i przemysłowe stosunki Chin celem rozszerzenia tamtejszej targowicy dla surowych płodów i fabrykatów amerykańskich. „Poseł amerykański otrzymał zlecenie, aby wszelkim, zagrożonym ewentualnie interesom amerykańskim najpełniejszej użyczał opieki. W Tientsinie stoją amerykańskie okręty wojenne, dla dopilnowania tam wypadków, a do Pekinu wysłano oddział wojska marynarskiego, aby poseł amerykański miał taką samą ochronę jak przedstawiciele państw innych.“

Pomijamy poruszone sprawy handlowo-traktatowe, tudzież sprawę Kuby. O rokowaniach pokojowych z Hiszpanią, o Filipinach i innych wyspach mesaż wcale nie wspomina, w czem dowód, że sprawa ta nie jest jeszcze na pewnej drodze. Stosunki z Anglią zowie mesaż nader przyjaźnemi, i dodaje, że pomyślne załatwienie toczących się rokowań co do Kanady (są to sprawy cłowe) przyjąłby prezydent z szczególnem zadowoleniem. O stosunkach politycznych z resztą państw mesaż zgoła nie wspomina, i to znowu jest ważną okolicznością. Mesaż omawia anneksyę Hawajów; zaleca utworzenie stałej żeglugi parowej do wysp świeżo nabytych przez Amerykę — a w końcu z naciskiem podnosi ważność stałego pomnożenia stałej armii, i pochwala odnośne projekta ministra wojny Algera (pomnożenie 20.000 wojska na 100.000) tudzież budowę trzech nowych pancerników i dwunastu krążowników, za czem minister marynarki Long przemawia.

Cały ton mowy jest wielce butny.

Na Węgrzech trzeszczą wszystkie spójnie rządu, a można powiedzieć, i państwa. Dymisyę gabinetu Banffiego uważają już za pewną. Potwierdza się, że minister kroacki Josipowicz podał się do dymisyi, i to z przytoczonych wczoraj powodów, pomimo, że dziesięć lat bez przerwy swoją tekę piastuje i brał udział w naradach gabinetu, przeciw któremu obecnie występuje. Finansowa ugoda węgiersko kroacka upływa właśnie z końcem tego roku, i według węgiersko-kroackiej ustawy ugodowej ma Kroacya prawo żądać, aby owa ugoda odnowioną była w drodze konstytucyjnej, a tego obstrukcya węgierska nie dopuszcza. Powołany do Budapesztu ban kroacki br. Khuen-Hedervary dopiero jutro tam przybędzie, ponieważ dzisiaj odbywa się otwarcie sejmu kroackiego. Dzienniki madjarsk.e i *Pester Lloyd* są rozjuszone na Josipowicza. Słychać, że prezydent Izby posłów, Szilagyi (były minister prezydent), ktorego prawica rządowa pomawia, że po nad wszelką miarę folguje opozycyi i obstrukcyi, składa swój urząd, i że w razie ustąpienia Szilagyego tosamo uczyni także pierwszy wiceprezydent Lang, drugi zaś, Kardos już się przed kilkoma dniami nosił z tym zamiarem.

Wczoraj odbyło się tajne posiedzenie Izby posłów, na którem zajmywano się sprawą przesilenia. Hr. Apponyi (przewódzca stronnictwa narodowego czyli umiarkowanej opozycyi) pierwszy zabrał głos, oświadczając, że nie jest zwolennikiem tajnych posiedzeń, ale tym razem wymagają tego środka okoliczności. Idzie tu o dymisyę ministra dla Kroacyi. Mowca sądzi, iż Izba powinna poufnie omówić powody tej dymisyi, ogłoszonej przez samego ministra. Nastąpi potem czas i na publiczne traktowanie rzeczy. P. Kossuth żądał wyjaśnień od rządu, który wszedł w kolizye z ustawami. Prezydent ministrów Banffy oświadczył, że ponieważ znowu opozycya wzywa go, ażeby podał się do dymisyi, zapytuje więc stronnictwo liberalne, czy ono sobie tego życzy. Faktyczne pomiędzy nim osobiście a jednym z ministrów wynikły różnice, które doprowadziły do tegoż dymisyi.

Banffy nie zaniedba sam skorzystać z pierwszej sposobności, ażeby złożyć urząd. Ale dopóki ma większość na swej stronie, potrafi podjąć i prowadzić walkę z opozycyą. Na tem posiedzenie tajne zamknięto,

W Kroacyi raz po raz zachodzą demonstracye antywęgierskie.

Co prowadzi do utrwalenia dworu polskiego a co go gubi?

VI. Równowaga ekonomiczna.

Ułatwiwszy się z hipoteką i mapą, potrzeba zrobić plan gospodarczy, a ten, jak wspomniałem w pierwszej części niniejszej rozprawy, tak musi być ułożony, aby wartość ziemi (roli) równała się wartości melioracyi i inwentarza nakładowego, a znalazł się jeszcze równie wysoki kapitał obrotowy wraz z zapasami w naturze i gotówce. Ten stosunek czynników wytwórczych, jakimi są ziemia, praca ludzka i kapitał, odpowie równowadze ekonomicznej, która jedna tylko zapewni korzyść właścicielowi. Ziemia sama z siebie nie wyżywi człowieka, a cała sztuka ludzka i siły zwierzęce nie są w stanie zapobiedz klęskom i wypadkom elementarnym, które jedynie mogą wyrównać zapasy z czasów lepszych i zasoby pieniężne tak, by ciągłość gospodarstwa na tem nie ucierpiała i nie było przerwy, jaka zawsze kosztuje wiele i odbija się długo w późniejszych latach.

32

SPADKOBIERCY.

Powieść

Przez

W. Heimburgerową.

(Ciąg dalszy).

Ach, gdyby choć jednemu człowiekowi mogła o tem wspomnieć, poradzić się... Siostra, szwagier?... Niegdyś miała do nich zaufanie, dziś na samą myśl, że wypadnie im rzec: „Rozwiodę się z Antem“ — oblewa ją gorący rumieniec wstydu. „Ale dlaczego, Krysiu, z jakiej racyi?“ zapyta niezawodnie Robert. „Z takiej, że mnie już nie kocha, że nie kochał nigdy!“

Głuchy jęk wydarł się z jej piersi. Gdyby umarła, gdyby mogła dziś umrzeć! Wspomnienia przeszłości palą ją zarzewiem, całe życie wydaje się jej skażonem. Ołtarz, który ich połączył na wieki, cichy, pogodny świat codziennych zajęć i trudów — wszystko sponiewierane, zatrute jadem! A straszniejsza nad wszystko myśl, czem była dlań właściwie bez jego miłości, przygniata ją do ziemi.

Zerwała się i w jednej chwili była przy drzwiach. Tu wstrzymał ją jęk na wpół rozbudzonego Anta, dalej cioba na razie, a coraz to głośniejsza, coraz uporczywsza skarga: „Krysiu, gdzie mój list? oddaj mi list, tam w ubraniu!“

Krystyna wraca i siada w głowach łóżka. Anto w nowej znów fazie przytomności, wpatruje się w nią bystrym i przenikliwym wzrokiem, następnie zaczyna mówić:

— Ten list? nie czytałaś go przecie Krystyno? Nie ujrzysz go na oczy... spalę natychmiast. Biedna Krysia, a ja jakim nieszczęśliwy! Wszystko przeminie... nawet i to... Byle tylko nie przeczytała listu... gdzie ten przeklęty list!

— Uspokój się, nikt go czytać nie będzie. List razem z ubraniem schowałam do szafy, a tu oddaję ci klucz — odparła silnym choć dziwnie zmienionym głosem Krystyna.

Drżąca ręka ściska gorączkowo podany sobie kluczyk a wzburzone przed chwilą rysy przybierają pogodniejszy wyraz. Stosownie do przepisu, Krystyna podaje choremu mocną kawę. Musi podtrzymywać głowę, poić jak małe dziecko, przyczem drży tak silnie, że o mało nie upuściła filiżanki.

— Biedna Krysiu! — powtórzył zupełnie już przytomny Anto — tyle użyłaś strachu! Połóż się, teraz nie będę potrzebował niczego.

Nie chcąc go drażnić, przystała, a kiedy wpadł na nowo w cichy tym razem i głęboki sen, stanęła we framudze okna, spoglądając na rozciągający się przed nią ogród.

W niepewnym blasku kryjącego się raz po raz za chmurami księżyca, posypane szronem drzewa sprawiają wrażenie białych, tajemniczych postaci. Czarna, rysująca się w głębi taśma, to bór, na prawo wznosi się wieża kościelna. Tuż przy niej mieszkanie pastora... gdyby iść do nich, powiedzieć.

Nigdy jeszcze nie zdjęła jej równie silna za swemi tęsknota, jak w chwili obecnej. Gdyby upaść przy łóżku matki, wykrzyknąć z głębi biednego, zranionego serca: „Matko, spotkała mnie krzywda!... nie mam już domu, nie mam męża!... Ratuj mnie, bo oszaleję z rozpaczy!...“

A w duchu słyszy już drgające, serdecznym żalem słowa: „Biednaś ty Krysiu, moje ty drogie, nieszczęśliwe dziecko!“

Więc pójdzie. Może też dozna ulgi, skoro podzieli się bolem z najbliższą istotą.

— Pani Krysto! pst! — dobiegł ją stłumiony szept, a kiedy tknięta nagłym przestrachem odwróciła głowę, ujrzała stojącego we drzwiach doktora.

— Zasnął przed chwilą — rzekła, wskazując Anta.

— Niechże śpi w dalszym ciągu — odparł zacinając się nieco lekarz — teraz możemy już bez najmniejszej obawy osadzić przy nim służącego, sami zaś.. Proszę się ubrać ciepło, jedziemy do matki. Nie chciałbym pani przestraszać, ale... ale...

Spojrzała nań ze zbielałą nagle twarzą i błędnemi oczyma.

— Umiera — dokończyła szeptem.

— W każdym razie jest nie dobrze.

— Chodźmy zatem, nie traćmy czasu, na miłość Boską!

— Wózek mój czeka, ale bez ciepłego okrycia nie zabiorę pani ze sobą. Tak, to co innego. Najstarszy z wnuków spotkał mnie na połowie drogi z Altwitz. Do krocset! — krzyknął na gapiącego się lokaja — ruszaj mi natychmiast do pana i żebyś mi na krok nie odchodził. Jeżeli zapyta o panią, powiesz, że poszła się przespać. Dziś już niczego więcej panu nie potrzeba, zresztą zajrzę tu znowu.

Zmęczony rumak doktora ruszył truchcikiem i w parę minut zatrzymał się przed probostwem.

W pierwszym pokoju Krystyna zastała gromadkę rozespanych dzieci, któremi nie miał się kto zająć. Mały Anto zbliża się do ciotki i z dziecinną powagą oznajmia:

— Babcia umarła, więc tatuś, mamusia i ciocia Ludka poszli zobaczyć, a nam tatuś nie pozwolił.

Lecz Krystyna wbrew zwyczajowi mija go obojętnie i wchodzi na schody.

W dawnym jej pokoiku pastor uspokaja płaczącą żonę. Ludka stoi odwrócona twarzą do okna, w powietrzu unosi się silny zapach eteru.

— Matka? — wyrwało się z pobladłych ust Krystyny.

— Szwagier uścisnął jej rękę.

— Już odpoczywa w spokoju — rzekł.

Doktor tymczasem zajrzał do zmarłej, zkąd wrócił niebawem, rozkładając bezradnie ręce. Na ten niemy a tak wymowny giest, Krystyna przestąpiła próg i zbliżywszy się do łóżka, osunęła się przy niem na kolana.

Na śnieżnem posłaniu spoczywa zmarła z zamkniętemi oczami, z cichą i wypogodzoną twarzą. Nie była nigdy zbyt czułą ani pieszczotliwą matką, przeciwnie, od wczesnej młodości napędzała córki do pracy, nie szczędząc im przy tem ostrej prawdy oraz nieustannych narzekań na ciężkie z niemi życie, lecz każda z nich wiedziała, że mimo szorstkich pozorów, w kobiecie tej biło wielkie, gotowe do poświęceń serce.

(C. d. n.)

Chustki Himalaja, Kołdry watowane i flanelowe poleca najtaniej Mikołaj Ludwig, Lwów, plac Maryacki l. 8.

1) Pierwszym warunkiem jest, aby ziemia była w ogóle urodzajną i odpowiadała warunkom rozwoju tych roślin, czy płodów, jakich od niej wymagamy. Ziemia uboga w próchnicę, nieprzepuszczalna i zimna, nie nadaje się pod uprawę rolną. Las na niej będzie rósł piękny. W najlepszym razie może służyć za pastwisko, ale zboża nie wyda z korzyścią dla uprawiającego — chyba, że zachodzą jakie nadzwyczajne warunki, bliskość miasta lub centrum przemysłowego, a nadto jest do dyspozycyi wielki kapitał wkładowy, ale do tego u nas jeszcze daleko.

Młody gospodarz, zanim obierze płodozmian dla swego majątku, niechaj zbada wprzód dokładnie rodzaj gruntu, zaoznie od uprawy najekstenzywniejszej kłosowej, przejdzie przez pastewną do okopowej, w której się stopniowo idzie od rzepaku, ziemniaków i buraków do nasion handlowych i ogrodowych. Płodozmian musi uwzględniać wszystkie właściwości gruntów, łączyć tylko jednolite nie stawiając szablonów ogólnych, które są zgubne. Płodozmian będzie zrazu mniej ściśle przeprowadzonym, powoli jednak po użyciu środków pomocniczych, tam gdzie ich potrzeba, wejdzie gospodarstwo w system, którego nie należy odrzucać dlatego, iż nie zawsze da się przeprowadzić od jednego pociągnięcia piórem.

2) Goła, że się tak wyrażę, ziemia nie ma wartości. W Księstwie Poznańskiem szacują ją minimalnie, to jest na 100 marek za morgę magdeburską, to jest w porównaniu z tamtejszymi stosunkami bardzo mało. Rola o tyle ma cenę dla rolnika, o ile jest w niej siła produkcyjna a na niej to, czego dla gospodarstwa człowiekowi przedewszystkiem potrzeba, to jest budynki, narzędzia i inwentarz żywy. Zasobność w nawóz daje podstawę urodzajności, uprawa i melioracye gwarancyę tejże, zabudowania stanowią o wysokości kosztów utrzymania gospodarstwa, narzędzia zaś i inwentarz o jego popędzie.

O ile to wszystko się znajduje w porządku i stosunkowych ilościach, o tyle można myśleć o gospodarstwie mniej lub więcej intenzywnem. Tyle tylko muszę zauważyć, że się ekstenzywne gospodarstwo u nas nie opłaca zgoła i ten, kto nie może z braku środków czy innych jakichkolwiekbądź powodów myśleć o stopniowem przejściu do coraz to intenzywniejszego systemu, niechaj raczej da gospodarowaniu spokój, aniżeliby miał tracić czas na nieużytecznem przewracaniu ziemi, a siły i zasoby może do czego innego wystarczające, tutaj bezowocnie marnować. Dopokąd nie było ciężarów i cały obrót gospodarstwa był łatwiejszy i tańszy, to można było wyżyć nawet z kulejącego gospodarstwa. Dziś jest to wprost niepodobieństwem, ponieważ obowiązki ciążące na gruncie i wymagania stawiane pod względem rentowności są tak wysokie, iż każdy brak w środkach produkcyjnych decyduje o egzystencyi gospodarstwa i jego odpowiedzialnego kierownika.

3) Stąd najważniejszym, choć nie tak istotnym czynnikiem gospodarstwa jest siła jego finansowa; zasobność w kapitał, to jest w pieniądz obrotowy i zapasowy czyli rezerwowy, ilość ziarna w spichlerzu, paszy w stodole, żelaza i materyału w składzie, cegieł, wapna i drzewa przyrządzonego na wypadek budowy, rurek drenowych do melioracyi, to wszystko czyni postęp w gospodarstwie łatwym, a chroni od stagnacyi lub nadzwyczajnych wydatków w wypadkach niespodziewanych, które strąciły niejednokrotnie już od razu w przepaść nieprzygotowanego gospodarza. Zapobiegliwość jest tedy pierwszą zaletą rolnika, ależ są ku temu środki potrzebne przedewszystkiem.

Powiedzieliśmy już przedtem, iż gospodarstwo pańszczyźniane urządziło sobie kasę pieniężną w propinacyi, w młynach itp. tak zwanych suchych dochodach. Miały one dostarczać potrzebnej do obrotu gotówki, która jednak ze zniesieniem propinacyi i zwinięciem szeregu drobnych przemysłów rolniczych konkurencyą fabryczną zabitych przestała płynąć, wtrącając rolnika w ręce lichwiarzy. Dlatego też gospodarz, który nie umie urządzić płodozmianu tak, aby zawsze miał coś do zbycia i nadto stały przypływ pieniędzy, czy to przez mleczne gospodarstwo, czy też sprzedaż inwentarza do chowu lub handel drzewem, taki gospodarz musi oprzeć się na kredycie wekslowym, a ten strawi prędzej czy później wszelkie siły wytwórcze gospodarstwa.

Weksel reprezentując towar, jest dla handlu opartego na ciągłej zamianie nieodzownym. Rolnik nietylko nie może płodami swoimi tak prędko obracać ze względu na ich naturę i czas produkcyi, ale i ze względu na oddalenie od targu, braku komunikacyi i tym podobnych względów, nadających zgoła inny charakter rolnictwu w przeciwieństwie do handlu.

Przechodzę do kapitału zapasowego czyli rezerwy pieniężnej, jakiej gospodarstwu potrzeba a to tem więcej, im bardziej jest rozwinięte, aby mogło w razie klęski elementarnej czy nieurodzaju znaleźć w tej chwili pokrycie czy pomoc bez uciekania się do kredytu wekslowego, o którym powiedzieliśmy, iż za drogi i dla rolnictwa zgubny. Rolnik pomimo, iż już w płodozmianie czyli urządzeniu gospodarstwa szukać powinien kontrasekuracyi, obyć się jednak nie może bez zapasów kapitału. Pytanie zachodzi, w czem ma się ten zapas mieścić? Jeżeli bank państwowy rezerwę swą składa w sztabach złota i srebra, to rolnik kapitał swój umieści najlepiej w lesie bo nietylko, iż tam najpewniej umieszczonym zostanie, ale przyniesie nadto najtrwalsze i stosunkowo najwyższe procenty.

Dziwną to jest zaiste rzeczą, jak mało znajdują u nas poszanowania lasy i jak bardzo się wartość ich zapoznaje, a jednak wartość drzewa wzrasta w miarę zwiększania się ludności i cywilizacyi, a wartość płodów rolnych w tym samym stosunku maleje, bo wydajność ziemi można przez kulturę zwiększyć żywność z najbardziej odległych punktów do wieść, gdy tymczasem drzewo i długim okresem swojego rozwoju i wielką objętością nie nadaje się do szybkiego pomnożenia produkcyi, ani do wielkich zniżek taryfowych.

Postęp w myśl zasady jak najwięcej i jak najprędzej rozszerza gwałtownie obszar produkcyi żywności a zmniejsza przestrzeń leśną w zastraszający sposób wskutek tejsamej zasady. Przemysłowiec czy kupiec może i powinien hołdować powyższym maksymom, przeciwnie zaś winien działać właściciel ziemski, wtedy gdy idzie o istotę lasów, bo wyciągnąwszy zapas z magazynu pieniężnego staje się niewypłacalnym później w razie jakiegokolwiek większego wstrząśnienia czy nawet stagnacyi gospodarczej, w które obfituje życie rolnika równie dobrze, jak obrót spraw państwowych.

Czy rolnik ma czas, środki lub sposobność wreszcie do jakichkolwiekbądź korzystnych spekulacyj? tego chyba nie potrzebuję dłużej rozbierać. Tyle tylko dodam jeszcze: niechaj się każdy z nas strzeże wszelkich tego rodzaju zapędów a w szczególności w zakresie gospodarstwa, bo konkurencyi nie jest w stanie wytrzymać i ulec musi, a prawdę tego twierdzenia dowodzi aż nazbyt dużo smutnych w ostatnim lat dziesiątku przykładów.

Dr. Mikołaj Rey.

KRONIKA.

Lwów dnia 7 Grudnia.

Zapiski osobiste. Namiestnik hr. Piniński powróci dopiero w poniedziałek do Lwowa.

Posiedzenie rady m. Lwowa odbędzie się w piątek 9 bm. o 6 wieczorem.

Pomnik Mickiewicza we Lwowie. Sekretaryat komitetu tego pomnika ogłasza, że pierwsze posiedzenie sądu konkursowego zwołane zostało na 10 bm. godzinę 11 rano do powystawowego pałacu sztuki. Sąd konkursowy tworzą panowie: prof. dr. Ludwik Ćwikliński, Cypryan Godebski, Zygmunt Gorgolewski, Juliusz Hochberger, Adam Krechowiecki, Roman Lewandowski, Julian Makarewicz, prof. Roman Pilat, Jan Styka, redaktor Stanisław Tomkowicz, Pius Weloński, Piotr Wojtowicz i Julian Zacharyewicz. Funkcye sekretarza *jury* pełnić będzie prezes Czytelni Akademickiej, jako przedstawiciel młodzieży.

Wiec urzędników magistrackich, który obradował we Lwowie 21 zm. wybrał komisyę wykonawczą. Komisya ta miała w niedzielę 4 b. m. pierwsze swe posiedzenie w Rzeszowie. Wzięli w niej udział pp: Topolski, sekretarz z Rzeszowa, jako przewodniczący, oraz Dobrzański, sekretarz z Przemyśla, Kołomeński, kontroler z Gródka, Kostrzewski, sekretarz z Sambora, Laskowski, sekretarz z Gorlic i Scheuring, rachmistrz z Wieliczki. Uchwalono petycyę, która zostanie wniesioną za pośrednictwem wiecu burmistrzów trzydziestu większych miast, do sejmu, tudzież do reprezentacyj miejskich. Petycya ta domaga się głównie polepszenia względnie uregulowania płac urzędnikom magistrackim, analogicznie do poborów urzędników państwowych ostatnich pięciu rang, oraz zabezpieczenia na starość i zabezpieczenia dla pozostałych wdów i sierót. Ponadto uchwalono statut projektowanego „stowarzyszenia wzajemnej pomocy urzędników miejskich“.

Przeciw niemieckim paszkwilantom. Wydział lwowskiej korporacyi gospodnioszynkarskiej uchwalił wszystkimi głosami na posiedzeniu z dnia 6 bm. prosić wszystkich właścicieli restauracyi i kawiarń, aby niemieckie pismo humorystyczne „Kikeriki“ z lokalów swoich usunęli i nadal nigdy go nie prenumerowali a to z powodu obelg, rzucanych przez nie na naród polski i jego bohaterów.

Złośliwa żona. Nie dość, że z mężem nie żyła, nie dość, że nazbyt lubiła „gorące napoje“ nie dość wreszcie, że otaczał ją cały rój wielbicieli, to jeszcze na domiar złego oskarżyła przed władzą męża, iż ją pobił do krwi, oczywiście w jakimś szyneczku lwowskim, przyczem powstało nie małe zbiegowisko. Nazywała się Anna N. Dopiero na inspekcyi policyjnej, gdzie poróżnioną parę małżonków sprowadzono, okazało się, iż rzekomo skrzywdzoną małżonkę pobił jeden z jej adoratorów. Po skonstatowaniu tego nastąpiło „poskromienie złośnicy“ tj. N. zamknięto w więzieniu.

Skrzynki pocztowe poprzybijane na murach kamienic lwowskich w różnych punktach miasta, wskutek rozwoju korespondencyi Lwowian, okazały się za szczupłymi i za niewygodnymi. Dyrekcya pocztowa zmieni je tedy w najbliższej przyszłości na większe i wygodniejsze, a nadto pomnoży ich liczbę.

Dezercya lekarza wojskowego. Wielką senzacyę w lwowskich sferach wojskowych wywołała ucieczka starszego lekarza wojskowego dr. Eugeniusza Brezany'ego, stacyonowanego w ostatnich czasach w Mostach Wielkich. Dr. Brezany będąc lekarzem w domu inwalidów wojskowych we Lwowie, pozaciągał lekkomyślnie długi, których spłacić nie mógł. Widząc, że sytuacya jego nie ma wyjścia, umknął w pierwszych dniach listopada, nie wiadomo dokąd.

Dziewiętnaście wyzwań miał od syonistów lwowskich otrzymać kandydat adwokacki dr. B. za to, iż zganił demonstracye, urządzone przez młodych fanatyków podczas sobotniego koncertu Kreislera na rzecz rygorozantów żydów. Pan B. zakwestyonował prawo żądania satysfakcyi honorowej syonistów-ekscedentów, wskutek czego sprawa oprze się o sąd honorowy, który ma orzec, czy wywołanie awantur w sali koncertowej zgodne jest z pojęciami ludzi dobrze wychowanych.

Samobójstwo oficera. Z Tarnopola donoszą, że Franciszka Carnę porucznika 9 pułku dragonów, znaleziono w mieszkaniu jego bez życia. Mówią, że się otruł. Sekcya we wtorek wykaże przyczynę śmierci.

Z Buczacza piszą nam: Prawdziwą niespodziankę zrobił nam amatorski teatr buczacki, chociaż bowiem na kilka dni przedtem ogłaszano przedstawienie „Łobzowian“, ten i ów nie bardzo się na nie spieszył, nie spodziewając się nic szczególnego. Tymczasem natychmiast po pierwszej odsłonie nastąpiło nader miłe rozczarowanie. Amatorzy grali jak skończeni artyści. P. Matkowski w roli „dziadka i p. Uhryn w roli „adwokata gminnego“ stworzyli prawdziwe arcydzieła dramatyczne. Niczego nie można było znaleść w ich roli nienaturalnego lub naciąganego, a we wszystkiem rzeczywistość jak najwierniej od fotografowana. Nie mniej dobrze grał p. Warmski i inni, których nie znam z nazwiska. Z pań grała po mistrzowsku p. Rogozińska w roli „panny młodej“, a jeszcze piękniej p. Kowalska w roli „drużki“. Naiwność wiejskiej dziewczyny przez nią odtworzona znalazła podziw u wszystkich słuchaczy. Rola „matki pana młodego“ przedstawiająca nam „huzarbałę“ wiejską, która nie boi się tupnąć nogą nawet przed pisarzem gminnym, dostała się również w dobre ręce. W ogóle artystów tych domorosłych nie powstydziłaby się nawet scena zawodowa. Dodać muszę, że dochód przeznaczono na biednych uczniów gimnazyalnych i że treść „Łobzowian“ jest bardzo wzniosłą, bo idealizującą pobożność ludu wiejskiego, przywiązanie do domu rodzinnego i poświęcenie się dla drugich. Szkoda tylko, że mało było wieśniaków na przedstawieniu, bo oprócz trzydziestu kilku, których ks. prałat Gromnicki zaprowadził na swój koszt, nie było nikogo z ludu wiejskiego. Szkodę tę powetować pragną ludzie dbali o prawdziwą oświatę ludu, starając się o powtórne przedstawienie „Łobzowian“ dla włościan za darmo. Nasuwa mi się przytem jedno pytanie, czy nie lepiejby było, gdyby w polskich teatrach grano zawsze tak szczeropolskie sztuki, z których lud czerpie wiarę, miłość drugich i przywiązanie do rodzinnej ziemi, aniżeli przyswajać sobie zagraniczne piśmidła, z których niemoralność, wyrafinowane oszustwa i wszystko złe w lud wsiąka. *M.*

Samobójstwo chłopa. Dnia 2 bm. odebrał sobie życie w Bucnowie pod Tarnopolem 45 letni chłop Jan Sowa. Wyszedłszy z cerkwi, gdzie był na nabożeństwie jubileuszowem, tuż niedaleko cerkwi podszedł pod drzewo i rozgiąwszy dwie silnie zrośnięte gałęzie, włożył w ostry kąt między niemi szyję, tak, że skutkiem elastyczności gałęzi, silnie ściśnięty, zaraz poniósł śmierć z uduszenia. Natychmiast udzielona pomoc i oswobodzenie szyi z pośród gałęzi nic nie pomogły. Powód tego samobójstwa nieznany.

Członków krak. Tow. wzaj. ubezpieczeń, uprawnionych do wyboru trzech delegatów z okręgu kołomyjskiego, zwołują pp: Ludomir Cieński, Szczepan Moysa i Roman Pazyna na zgromadzenie przedwyborcze na 11 bm. godzinę 5 wieczorem do sali rady powiatowej kołomyjskiej.

Mickiewiczowski wieczorek urządzony w poniedziałek w auli krakowskiego Collegii Novi był zakończeniem uroczystości uniwersyteckiej obchodu rocznicy urodzin Adama Mickiewicza. W wieczorku wzięli udział profesorowie z rodzinami, oraz młodzież akademicka Wielka aula była przepełniona. Podczas wieczorku deklamował akademik Malik, śpiewał ak. Kozłowski, który również popisywał się grą na fortepianie. W antraktach przygrywała muzyka wojskowa. W auli na naczelnem miejscu ustawiono biust Mickiewicza przybrany zielenią.

Julian Klaczko — jak donoszą z Krakowa — uległ dwukrotnemu atakowi apoplektycznemu. Stracił mowę, doznał wykrzywienia twarzy. Stan bardzo poważny.

Epidemia. Z Bohorodczan donoszą, że w tem miasteczku i okolicy panuje epidemia szkarlatyny, dyfteryi i odry, wskutek czego szkoły ludowe od początku października zamknięte.

Nowe czytelnie ludowe założył zarząd główny krakowskiego towarzystwa oświaty ludowej w miesiącu listopadzie br. w gminach Zbydniowie pod Bochnią, Szczerzycu pod Simanową, Jarocinie pod Niskiem i Jaćmierzu pod Sanokiem a nadto uzupełnił biblioteczki 41 dawniej założonych czytelń w gminach: Wydrnie pod Brzozowem, Niecierzy, Żabnie, Podlipcu i Oleśnie pod Dąbrową, Ropie i Rzepienniku Marciszewskim pod Gorlicami, Żurawiczkach pod Jarosławiem, Osieku pod Jasłem, Łobzowie pod Krakowem, Jagiele, Gniewczynie Albigowie i Woli Bliżczej pod Łańcutem, Jurkowie pod Limanową, Radomyślu, Woli Mieleckiej, Borowie i Chrząstowie pod Mielcem, Osielcu, Chełmie i Woli Radziszewskiej pod Myślenicami, Kłyżowie pod Niskiem, Zawadzie, Łącku, Moszczenicy i w domu więziennym w Nowym Sączu, Wiłowie i Białym Dunajcu pod Nowym Targiem, Zwierniku pod Pilznem, Kosonie, Podgórzu, Skawinie, Posadzie Olchowskiej pod Sanokiem, Hałuszczyńcach pod Skałatem, Zaleszczanach pod Tarnobrzegiem, Choczni, Jaroszowicach Mucharzu pod Wadowicami, Dziekanowicach, Przewodzie i Lipniku pod Wieliczką. Ogółem rozesłano w listopadzie 2538 książek, wartości 1028 zł. aw.

Z Nowego Sącza piszą nam: W dniu 1 b. m. jako w wilię jubileuszu cesarskiego miasto nasze było wieczorem rzęsiście iluminowane, a o godzinie 6 wieczorem zebrała się rada miejska na posiedzenie, na którem burmistrz przemówił do zgromadzonych w gorących słowach o znaczeniu jubileuszu. Rada powstała z krzeseł, aby wysłuchać tej mowy, którą burmistrz zakończył trzykrotnym okrzykiem na cześć cesarza. Obecni z zapałem powtórzyli ten okrzyk. Na tem posiedzenie zamknięto. Dnia 2 b. m. były zamknięte targi i sklepy. Równocześnie odprawiały się uroczyste nabożeństwa w kościele parafialnym, w synagodze i w zborze protestanckim, a po nabożeństwach — kościół katolicki przepełniony — udała się rada miejska do starosty i burmistrz złożył w ręce jego imieniem rady miejskiej i ludności życzenia dla cesarza i wyrazy hołdu i uczuć wiernopoddańczych. O godzinie 11 odprawione zostało pierwsze nabożeństwo w nowym kościółku kolejowym, a w koszarach wojskowych rozdano medale jubileuszowe. Wszystkie szkoły i biura w mieście były przez cały dzień zamknięte.

Małe szpitale. Na ostatniej sesyi swojej odesłał sejm galicyjski do wydziału krajowego wniosek dr. Jaklińskiego, aby z funduszów krajowych nie zakładać nadal w Galicyi większych szpitali, a mniej, lecz mniejsze a w większej liczbie. Wydział krajowy przygotowawszy sprawozdanie ze studyum tego wniosku dla sejmu, uchwalił w tych dniach sprzeciwić się myśli dr. Jaklińskiego jako niepraktycznej.

Posłowie tzw. ludowi wyszli z sali na posiedzeniu wtorkowem austryackiej rady państwa podczas głosowania nad wnioskiem obstrukcyonistów, aby izba roztrząsnęła odpowiedź hr. Thuna, daną zeszłego tygodnia Polakom i Czechom na interpelacyę w sprawie wydalania poddanych austryackich z Prus. Przez ten swój postępek narażali oczywiście całą sprawę na niebezpieczeństwo — obojętną im to jednak było rzeczą, bo chodziło w tym razie tylko o interes polski i naprawdę ludowy, a nie o interes p. Stapińskiego, Winkowskiego, Bojki lub innego żarliwego ludowca.

Prawdziwe Gejsze. Operetka Sidney'a szpeci nie zepsuła reputacyę Gejszom japońskim. Mamy je za ostatnie ulicznice, a to są tancerki w świątyniach. Tańczą one wprawdzie czasami wyłącznie dla cudzoziemców, ale uzyskanie tego przywileju wymaga dużych starań i znacznych kosztów, a robi się dla tego, że cudzoziemcom wstęp do świątyń wzbroniony. Słowem Gejsze są tem samem w Japonii, co bajadery w Indyach.

Niemieckie studenckie „vereiny“, o ile nie służą pewnym celom naukowym, artystycznym lub społecznym, lecz są związkami z charakterem politycznym (jak landsmanszafty, burszenszafty i korporacye), stanowią dziś jeden z najdziwniejszych i najwstrętniejszych przeżytków cywilizacyi. Utraciwszy zupełnie dawne znaczenie historyczne, stały się piastunami takiej dzikości i wsteczniictwa, jakie tylko spotkać można u ludów pierwotnych lub w kopalnych warstwach społecznych. Ustawiczne zalewanie się piwem, ordynarne awantury, śpiewanie bezsensowych pieśni, tworzenie sztucznej hierarchii stanów, a wreszcie siekanie sobie wzajemne twarzy na pojedynkach, odbywanych bez żadnej rozumnej przyczyny, pod względem zaś moralnym przeciwstawianie się wszelkiemu postępowi i prześladowanie wszystkich obcych narodowości — oto jest obraz życia bursza niemieckiego. Oglądając ilustracye dzieł antropologicznych i widząc w nich dobrowolnie pokrajane fizyognomie, zaledwie możemy pojąć upodobanie człowieka dzikiego do takich bolesnych i oszpecających skaleczeń. Tymczasem podobny gust spotykamy u tych młodych synów oświeconego narodu. Jeżeli który z nich otrzymał w pojedynku małe przecięcie policzka, to je rozszerza, drażni, ażeby się nie zagoiło szybko i nie pozostawiło niewidzialnego śladu.

Żadna szlachetna idea nie przyczepia się do tych zwyrodniałych umysłów. Być Cymbrem i Teutonem z II w. przed Chr. — to ich najwyższa duma i ambicya. O stosunkach przyjacielskich z kolegami innych narodowości nie chcą słyszeć, zwłaszcza zaś nienawidzą Słowian. Dokuczają im w życiu, starają się ich wyprzeć za pomocą próśb do władzy z wyższych zakładów naukowych, znieważają przy każdej sposobności. Ażeby dać pojęcie o tych zniewagach, wystarczy przytoczyć t. zw. „Polenmarsch“ śpiewany przez burszów jednego z uniwersytetów niemieckich: „Es ist doch wundeerbar, wie diese Polen Brut sich mehrt von Jahr zu Jahr. Die einzige Arzenei, wie all man wird sie los, die Lausensalb, die Lausensalb, es wirkt famos es sind die Polen, die ich meine, feige Bestien, grosse Schweine und wo zu laufen ist, so ist ein Schlachtiz da pereat Polonia“.

(Znaczy to: Dziwne zaiste, jak się mnożą z roku na rok te szczenięta polskie. Jedynem lekarstwem, aby się ich pozbyć, to maść na wszy, na wszy. Są to polacy, o których mówię — tchórzliwe bestye, wielkie świnie, a gdzie uciekać trzeba, tam zawsze szlachcic na czele. Pereat Polonia!) Podobnie śpiewają o Rosyanach, Francuzach, Włochach, Duńczykach itd.

Arystokratki z baletu. Balet opery wiedeńskiej dostarczył w bieżącem stuleciu kilkanaście małżonek arystokratom, których nazwiska cytuje Almanach gotajski. Słynna Marya Taglioni (starsza) około r. 1850 zaślubiła hrabiego Gilberta des Vosisins. Siostrzenica jej również sławna Marya Taglioni (młodsza) oddała w r. 1868 rękę księciu Józefowi Windischgrätzowi. Niemniej od poprzednich głośna Teresa Elsler wyszła za mąż za księcia Adalberta pruskiego i otrzymała tytuł hrabiny Barnim; siostra jej Fanny Elsler nie wyszła za mąż za arystokratę, ale za to otrzymała od uniwersytetu w Oksfordzie tytuł „doktora tańca“. W r. 1860 tancerka Opery wiedeńskiej Kamila Stefańska zaślubiła księcia Sayn-Wittgensteina, poczem używała tytułu baronowej Bleydorff. W ostatnich latach tylko dwie tancerki Opery wiedeńskiej weszły do Almanacha gotajskiego: Berta Linder, która jako wdowa po Makarcie zaślubiła hrabiego Strachwitza i Katarzyna Abel, która w roku 1890 oddała rękę baronowi Orsich. Dziś, o ile się zdaje, szukanie żon w balecie przestało być modą wśród arystokratów austryackich i niemieckich.

Lwowska sztuka w Warszawie. Z Warszawy donoszą, że tam konkurs na ozdoby rzeźbiarskie dla gmachu towarzystwa zachęty sztuk pięknych został rozstrzygnięty. Nagrodę pierwszą otrzymał Zygmunt Otto ze Lwowa, drugą Wasilkowski z Warszawy, trzecią Antoni Popiel, Lwowianin.

Przedstawienie „Irydy“ Mascagniego w Rzymie poprzedzone było burzliwemi zajściami. Najprzód wynikł zatarg pomiędzy kompozytorem a tenorem Lucia. Doprowadził on nawet do obelg czynnych, ale wkrótce nastąpiła zgoda i próby szły dalej w najlepsze. Po kilku dniach — nowa awantura. Dyrektor orkiestry Mascherani pokłócił się z Mascagnim i podał się do dymisyi, ogłosiwszy w dziennikach rzymskich bardzo grzeczny ale nadzwyczaj uszczypliwy list, w którym życzy Mascagniemu powodzenia, przypisując je w znacznej mierze swoim trudom. Autor „Irydy“ odpowiedział mu w tym samym tonie i nadmienił, że przez wspaniałomyślność jedynie nie wchodzi w powody, które skłoniły dyrektora do zawiadomienia go taką tylko drogą o swem ustąpieniu. W obu listach ozuć gniew tłumiony, ale przecież — muzyka łagodzi obyczaje.

Zmarli. Julian Thilsch, referent szacunkowy Banku krajowego i uczestnik powstania z r. 1863, we Lwowie w 57 r. ż.

Z notatnika.

Gdyby mi dano nawet —
Orłem być!
Co wiewem skrzydeł słońce studzi!
Wolałbym jeszcze —
Prochem żyć
W pośrodku ludzi!

Gdyby mi dano nawet —
Niebo tkać
W księżyce, gwiazdy złocistemi.
Wolałbym jeszcze —
Rosę siać
Po mojej ziemi!

Gdyby mi dano nawet —
Sławny tron!
W pośmiertnej chwale lśnić półbogiem!
Wolałbym jeszcze —
Cichy skon
Za chaty progiem...

Gdyby mi dano nawet —
W ducha sieć
Ułowić wszystką moc i siłę...
Wolałbym jeszcze —
Jedno mieć
Serduszko miłe!

Gdyby mi dano nawet —
Szczęście w dłoń!
Bym szedł z niem w dal od swych podwoi!
Wolałbym raczej —
Chmurzyć skroń...
Tam — gdzie są moi!

Za orlich skrzydeł loty —
Sławy mgłę!
Za ugwiażdżone tło rozbrzasków!
Nie dałbym jednej!
Grudki! nie!
Rodzinnych piasków!

El.

Z „Bratniej Pomocy“ rękodzielniczej. W dwudziestoletnią rocznicę założenia we Lwowie towarzystwa „Wspólności“ bratniej pomocy rękodzielników i przemysłowców lwowskich, odprawione będzie w lwowskim kościele OO. Bernardynów dziękczynne nabożeństwo na intencyę towarzystwa przez ks. arcyb. Hryniewieckiego, a kazanie na niem wygłosi ks. Wróblewski.

W Czytelni kobiecej wygłosi 10 b. m. o godzinie 6 wieczorem pani Marya Błotnicka (Taida Parvi) delegatka Czytelni kobiecej z Krakowa, nader zajmujący odczyt p. t.: „Prądy mistyczne w współczesnem życiu umysłowem zachodu“.

Popis koncesyonowanej szkoły dramatycznej prof. St. Konopki naznaczony został na sobotę 10 bm. do klubu pocztowego lwowskiego. Oddeklamowane będą: „Odludki i poeta“, komedya w 1 akcie Aleks. hr. Fredry i „Pierwej mama“, komedya w 1 akcie Korzeniowskiego. Panna Helena Milska wygłosi „Switezianką“ Mickiewiczowską, a p. M. Kurkiewicz „Marsz pogrzebowy“ Ujejskiego. Bilety są na sprzedaż u W. Bienieckiego. Ceny miejsc: krzesło pierwszorzędne 50 ct., dalszorzędne 30 ct., parter 20 ct., studenci 10 ct.

Z Koła literackiego lwowskiego. W sobotę 10 bm. wygłosi w Kole dr. Bronisław Michalewski odczyt pt.: „Kobieta a prawo“.

Na cele dobroczynne urządza pod protektoratem hr. Włodzimierzowej Dzieduszyckiej, oddział ekonomek towarzystwa im. Wincentego a Paulo, dnia 19 bm. w teatrze hr. Skarbka składane przedstawienie amatorskie połączone z koncertem. Bilety już od dziś zamawiać można w księgarni pp. Gubrynowicza i Schmidta.

Znakomitość cyklistyczna niemiecka p. Gustaw Marschner popisywać się będzie sztuczną jazdą na bicyklu na przyszły tydzień na torze lwowskim.

Z Towarzystwa dziennikarzy polskich. Nadzwyczajne walne zgromadzenie członków towarzystwa dziennikarzy polskich zwołane zostało na 10 bm. godzinę 5 popołudniu do sali bibliotecznej lwowskiego kasyna miejskiego. Na wypadek braku przepisanej statutem liczby członków, równocześnie zwołane zostało następne zebranie na tenże dzień i w toż miejsce na godzinę 6 wieczorem.

„Sokół“ lwowski urządza 8 bm. na dochód budowy boiska przedstawienie amatorskie krotochwili niemieckiej „Dwa razy dwa“

Z towarzystwa politechnicznego. Zgromadzenie tygodniowe odbędzie się w środę 7 bm. o godzinie 7 wieczorem w sali towarzystwa ul. Chorążczyzny l. 17 I p. Na porządku dziennym: Ciąg dalszy dyskusyi w sprawie organizacyi pomocy technicznej dla przemysłu krajowego.

Uroczyste zebranie ku uczczeniu 225 rocznicy istnienia stowarzyszenia kupców i młodzieży handlowej we Lwowie odbędzie się w lokalu tego stowarzyszenia d. 8 bm. o godz. 12 w południe.

Wyścigi łyżwiarskie odbędą się 6 stycznia na Stawach Panieńskich o nagrodę

Na Gwiazdkę! najstosowniejsze podarki dla Pań poleca w wielkim wyborze Magazyn towarów modnych pod firmą FERDYNAND GUTTLER Lwów, plac Halicki 3 ulica Halicka 20.

srebrnych i bronzowych medali, umyślnie na ten cel wybitych. Dnia 21 stycznia i w dniach 2, 5 i 12 lutego odbędą się konkursa, tak w jeździe sztucznej jak i szybkiej dla nowicyuszów i juniorów, które zakończy konkurs o mistrzowstwo, o nagrodę dwóch szczerozłotych medali.

Towarzystwo św. Wincentego a Paulo. Walne zebranie doroczne lwowskiego męskiego towarzystwa św. Wincentego à Paulo zwołane zostało na czwartek 8 bm. godzinę 7 wieczorem do lokalu Czytelni Katolickiej.

Repertoar teatralny.

We czwartek o godz. wpół do 4 po południu „Baron cygański", operetka w 3 aktach Jana Strausa.

Wieczorem o godz. wpół do ósmej po raz drugi „Ulicznik paryski" komedya w 3 aktach Bayarda i Vander Burcha. Występ G. Fiszera i „Jaś i Małgosia", opera w 3 aktach Humperdincka.

Kalendarz.

We czwartek dnia 8 grudnia Niepokalane poczęcie NPM.

W piątek dnia 9 grudnia Leokadyi i Walerego.

W sobotę dnia 10 grudnia NMP. Loretańskiej.

Wschód słońca o godz. 7 min. 44, zachód o godz. 4 min. —.

Czas odnowić przedpłatę!

Przedpłata na „Gaz. Nar."

wynosi:	we Lwowie	na prowincyi
miesięcznie	1 zł. 50 ct.	2 zł.
kwartalnie	4 „ 50 „	6 „
półrocznie	9 „ —	12 „

Nadsyłać można przekazem lub czekiem pocztowei Kasy oszczędności pod adresem:

Administracya „Gazety Narodowej" we Lwowie. ul. Karola Ludwika 3 (sklep).

ZIMNE ŚWIATŁO.

Do rzędu cudów współczesnych, niemających wprawdzie nic nadprzyrodzonego w sobie, ale mimo to zdumiewających, należą szybkoprzemienne prądy elektryczne wysokiego napięcia i doświadczenia, jakie można wykonywać z niemi.

Jakkolwiek Tesla robił próby z nimi już kilka lat temu, to jednak nie każdy fizyk mógł je powtórzyć w swoim gabinecie z tego powodu, że musiał mieć kosztowne ku temu urządzenie.

Obecnie wynaleziono uproszczone przyrządy a nadto nadano im większą skuteczność.

Do rzędu takich przyrządów należy resonator Radigneta, zbudowany wedle wskazówek dr. Oudina.

Ma on postać dużego cylindra, owiniętego drutem i spoczywającego na podstawce. Łączy się z biegunami silnej cewki indukcyjnej.

Za zbliżeniem ręki do rezonatora spostrzegamy, że końce naszych palców okrywają się snopkami światła niebieskawego i fosforycznego. Czujemy przytem leciuchne ciepło i kłucie, niepodlegające jednak najmniejszemu niebezpieczeństwu.

Przytykając koniec trzymanego w dłoni drutu do rezonatora, widzimy, jak się on pokrywa na całej swej długości egretkami, czyli snopkami świetlnych promieni, stając się podobnym do błyszczącego fosforycznie sznurka. Tak samo zachowują się pręty parasola.

Rurki Crookesa zapalają się same przez się, skoro je postawić w sąsiedztwie przyrządu, chociaż nie połączymy je przewodnikami z tym ostatnim.

Nie ulega wstpliwości, że prądy szybkoprzemienne (około 300 tys. wahnień na sekundę) i o wysokiem napięciu mają wielką przyszłość przed sobą. Już dziś zastosowano je do leczenia rozmaitych chorób skórnych, jako to: egzemy, trądziku, a także świerzbu i t. d. Zdaje się, że będące w mowie prądy wywierają na organizm ludzki wpływ jeszcze całkiem nie zbadany. Uczeni, a między nimi fizyk d'Arsonval, studyują te wpływy tajemnicze i dają do rozporządzenia lekarzy nowe środki elektro-terapeutyczne.

Tą drogą zapewne ludzkość dojdzie do otrzymania światła zimnego, tak pożądanego przez hygienistów i ekonomistów, bo zdrowego i taniego.

Sprawy państwowe.

(Telegramy „Gaz. Nar.)

Wiedeń 7 grudnia.

Wpływ podatku w pierwszych 10 miesiącach br. wykazuje 329,489.994 zł. W porównaniu z r. 1898 wykazuje nadwyżkę w sumie 2,629.160 zł. Podatek osobisto-dochodowy przyniósł w powyższym okresie 13,130.673 zł.

Ogólny wpływ z podatków bezpośrednich wykazuje przyrost 3,469.337, w rubryce pośrednich podatków wykazuje podatek od piwa i mięsa przyrost a to skutkiem wzmocnienia się konsumcyi.

Natomiast dochody z soli obniżyły się. Obniżenie dochodów z soli nastąpiło skutkiem znaczniejszej produkcyi tego artykułu a ubytek w dochodach z tytoniu przypisać należy temu, że poczyniono znaczne zapasy tytoniu zagranicznego. Czysta nadwyżka z dochodu z ceł wynosi 66.260,842 zł. Przyrost w porównaniu z rokiem poprzednim wynosi złr. 11,787.457 co przypisać należy głównie nadzwyczajnie wielkim dowozom zboża w pierwszych siedmiu miesiącach.

Wiedeń d. 7 grudnia.

Komisya kolej. Izby dep. przyjęła w dyskusyi szczegółowej ustawę o kolejach lokalnych a dalej przedłożenie rządowe w sprawie sprzedaży linii państwowej Czeska lipa-Niemes towarzystwu kolei żelaznych Osiecku cieplickiemu.

Wiedeń 7 grudnia.

Komisya ugodowa obraduje dziś w dalszym ciągu nad artykułem X traktatu celno handlowego, dotyczącym służby konsularnej.

Koło polskie

(Telefonem.)

Wiedeń 7 grudnia.

Koło polskie miało wczoraj przed posiedzeniem Izby krótką naradę. Koło uchwaliło na następnem posiedzeniu przedłożyć nagły wniosek zapomogi dla spalonych Dzieduszyc.

Nastąpiły wybory do komisyj Do prasowej wyznaczeni zostali: Dzieduszycki, Merunowicz, Rutowski, Sokołowski, Walewski, Weigel, Sapieha i Górski; do komisyi prawniczej: Giżowski, Madeyski, Piętak, Piliński, Byk. Rappoport i Dulęba; do komisyi należytościowej: Abrahamowicz Dawid, ks. Fischer, Garapich, Rojowski, Moysa, Biliński, Weigel i Weiser.

Rada państwa.

(Telegr. „Gaz. Nar.")

Wiedeń 7 grudnia.

W dalszym ciągu wczorajszego posiedzenia austryackiej izby posłów minister skarbu dr. Kaizl kontynuując swoją mowę oświadczył, że tegoroczny budżet został z taką samą wypracowany skrupulatnością jak budżet z r. 1898. W obec ciągłego wzmagania się wydatków państwowych będzie można uniknąć w r. 1900 niedoborów tylko z pomocą podwyższenia pośrednich podatków. Co najmniej musi być podwyższony podatek od cukru. Natomiast zamierza minister znieść tego rodzaju uciążliwe podatki jak myto i stempel dziennikarski (oklaski), dalej podatek od drobnej sprzedaży napojów gorących. Minister projektuje także reformę ustawy o należytościach, ułatwienia przy przenoszeniu własności gruntów włościańskich itd. W ten sposób minister stara się uniknąć długów państwowych a nie zaciągać nowych. Pocieszającym jest, że obecnie podniesiono wydatki na cele oświaty i dobra publicznego. W r. 1868 wynosiły wydatki na ten cel 14% wszystkich wydatków państwowych a w r. 1898 już 37½%. Natomiast zapotrzebowanie na wojsko i obronę krajową w tym samym okresie obniżyło się z 24·66% na 19½%. W dalszym ciągu podnosi minister ekonomiczne zdobycze jakie poczyniła Austrya w ostatnich latach, niemniej wskazuje na podniesienie się zmysłu asocyacyjnego co rząd i nadal popierać będzie ze wszystkich sił swoich.

Minister twierdzi, że niebezpieczeństwa, jakie powstają dla parlamentaryzmu skutkiem tego, że dotychczas nie załatwiono ani budżetu na r. 1898 ani też obu prowizoryów, nie mówiąc już o budżecie na r. 1899, sam parlament pozbywa się najważniejszego dlań prawa, tj. stanowienia o budżecie. Ministerstwo nie cieszy się bynajmniej z podobnego upadku parlamentaryzmu, owszem ubolewa nad tem, pomimo §. 14, albowiem ministerstwo upatruje zawsze dla siebie podporę w parlamencie. (Huczne oklaski i długotrwające brawa). Dep. Gross wniósł otwarcie dyskusyi. Mowca podnosi, że odpowiedź prezydenta ministrów na interpelacyę p. Jaworskiego w sprawie wydalania z Prus obcokrajowców wywołała wielkie wszędzie wrażenie. Nad tego rodzaju objawem nie można przejść do porządku dziennego, wnosi tedy, aby i nad tą odpowiedzią otworzyć dyskusyę.

Mowca uzasadniając swój wniosek wywodzi, że stronnictwo jego dalekiem jest od tego, aby miało pochwalić surowe zarządzenia rządu pruskiego wobec austryackich obywateli. A nie pochwala ich pomimo, że tymi zarządzeniami dotknięci zostali przedewszystkiem Słowianie austryaccy. Ustęp końcowy jednakże mowy prezydenta ministrów w odpowiedzi na interpelacyę mógłby być poniekąd uważany za pogróżkę.

Mowca nie sądzi, aby prezes gabinetu był należycie świadom doniosłości słów swoich. Ma się tu prawdopodobnie do czynienia z politycznym nietaktem. Mowca silnie jest przekonany, że także ogromna część większości izby deputowanych stoi niewzruszenie przy austro-niemieckim przymierzu. (Oklaski na ławach lewicy).

Wniosek Grossa odrzucono 166 przeciw 124 głosom.

P. Iro zgłasza się do uczynienia zapytania, przyczem gwałtownie uderza na prezydenta ministrów, gdyż ten zdaniem mowcy rzucił groźbę cesarstwu niemieckiemu. Mowca rozwodzi się długo i szeroko o przymierzu z Niemcami i Rosyą, co zmusza prezydenta do przywołania go, aby mówił do rzeczy, a w końcu do odebrania mu głosu.

P. Schoenerer oburza się z powodu odebrania głosu p. Iro, i nazywa to naruszeniem regulaminu Izby.

Przez chwilę trwa gwałtowna kłótnia między Schoenerianami a pojedyńczymi posłami większości.

Gdy się uciszyło oświadczył przewodniczący komisyi w sprawie wypowiedzenia nagany, że zatarg Pfersche-Herold został załatwiony w drodze ugodowej. P. Pfersche oświadczył, że cofa swoje słowa co do udziału młodoczechów w ekscesach praskich, poczem dr. Herold cofnął to, co Pfersche uważał za ubliżającego jego osobie.

Następne posiedzenie w piątek.

W ciągu wczorajszego posiedzenia dep. Taniaczkiewicz przedłożył nagły wniosek w sprawie niesienia pomocy ludności dotkniętej nieurodzajem w powiecie stryjskim, poczem interpelował w kwestyi zachowania się władz w Galicyi.

P. ks. Stojałowski interpelował w sprawie zaprowadzenia monopolu spirytusowego.

P. Szajer uczynił wniosek w sprawie udzielania zezwoleń żandarmom we Lwowie na wchodzenie w związki małżeńskie.

Telegramy i telefonematy

Wiedeń 7 grudnia.

Do „Neue fr. Presse" donoszą z Budapesztu, że część opozycyi zamierza środkami obstrukcyjnemi nie dopuścić do wyboru innego prezydenta, w razie gdyby Szilagyi nie przyjął ponownie prezydentury. Między kandydatami na prezydenta wymieniają także hr. Stefana Tiszę. Powodem dymisyi Szilagyego, jak powszechnie twierdzą, jest nieszanowanie regulaminu sejmowego przez rząd i pewną część stronnictwa liberalnego Szilagyi, powiadają, nie może także pogodzić się z polityką gabinetu, która zmierza do przeprowadzenia budżetu i ugody po Nowym Roku z zupełnem pominięciem form konstytucyjnych.

Wiedeń 7 grudnia.

Cesarz nadał zwyczajnemu profesorowi uniwersytetu krakowskiego dr. Kazimierzowi Morawskiemu order żelaznej korony III klasy z uwolnieniem od taksy.

Wiedeń 7 grudnia.

Minister sprawiedliwości zamianował zarządcę stanisławowskiego więzienia męskiego Ludwika Schneidra dyrektorem wiśnickiego męskiego więzienia.

Budapeszt 7 grudnia.

Na początku wczorajszego posiedzenia Izby poruszył Polonyi pogłoskę o dymisyi Szilagyi'ego. Szilagyi odpowiedział, że jego sprawa nie znajduje się na porządku dziennym. Na wniosek kilku posłów nastąpiło posiedzenie poufne, poświęcone sprawie prezydyum.

Budapeszt 7 grudnia.

O godzinie 1 popołudniu dowiedziano się na korytarzach izby, że i wiceprezydent Lang podaje się do dymisyi.

Budapeszt 7 grudnia.

Na wczorajszej konferency i stronnictwa liberalnego izby deputowanych przedłożył Koloman Tisza projekt ustawy, upoważniającej rząd w razie gdyby prowizoryum budżetowe nie uzyskało po dzień 31 grudnia br. mocy prawnej a przedłożenia ugodowe nie zostały w sposób legalny załatwione, do przedsięwzięcia niezbędnych zarządzeń celem utrzymania na dal obecnego stanu rzeczy.

Walor ustawy zgaśnie, gdyby rząd obmyślił inne prawne środki najpóźniej zaś zgaśnie do 31 grudnia 1899.

Hr. Banffy zgodził się na to i upominał, by większość nie składała broni przed mniejszością. Ministerstwo pozostanie na swem stanowisku dopóki będze posiadało zaufanie swego stronnictwa. Wszyscy obecni na zebraniu posłowie w liczbie przeszło 200 przyjęli wśród hucznych oklasków projektowaną przez Tiszę ustawę.

Budapeszt 7 grudnia.

Wniosek Tiszy postawiony na wczorajszej konferencyi stronnictwa liberalnego, został podpisany przez przeszło 200 posłów. Wniosek ten pojawi się w sejmie z końcem bieżącego tygodnia lub na początku przyszłego.

Budapeszt 7 grudnia.

W kuloarach sejmu panuje dziś od rana duch ożywiony. Posłowie omawiają wypadki wczorajsze. Galerye przepełnione. Izba w silnym komplecie.

Na posiedzeniu, gdy odczytano pismo z prośbą o dymisyę Szilagyego, z ław opozycyi ozwały się demonstracyjne okrzyki: Eljen. Następnie zgłosił ustąpienie swoje wiceprezydent Lang, nadmienił jednak, że przewodniczyć będzie aż do wyboru nowego prezydenta i prosi izby o przyjęcie dymisyi Szilagyego do wiadomości. Opozycya woła „nie!"

Franciszek Kossuth w imieniu stronnictwa swego wniósł, aby nie przyjąć do wiadomości dymisyi prezydenta i wyraził nadzieję, że i wiceprezydent Lang w takim razie zatrzyma piastowaną godność.

W dalszym ciągu posiedzeni wniósł Polonyi rezolucyę, wzywającą Szilagiego, ażeby cofnął swoją dymisyę. Prezydent ministrów br. Banffy zamierzał zabrać głos, ale opozycya przeszkadzała mu ciągłem hałasowaniem.

Przewodniczący izby wezwał kilku hałasujących posłów do porządku.

Prezes ministrów br. Banffy zabrawszy wreszcie głos, wyraził ubolewanie z powodu ustąpienia Szilagyego, zaznaczył jednak zarazem, że pod żadnym względem nie dano powodu do tego, aby Szilagyi mógł się chwycić gwałtownego, nielegalnego sposobu postępowania.

Izba uchwaliła w końcu jednogłośnie upraszać Szilagyego, ażeby pozostał na stanowisku.

Wrocław 7 grudnia.

Urzędownie zestawiona lista tych austryackich poddanych, którzy mieszkają tu dłużej niż 5 lat i nie są przez nikogo nagabywani, obejmuje 326 nazwisk. Ci obcokrajowcy wykonywują najrozmaitsze zajęcia. Od 1 kwietnia 1898 r. przybyło do Wrocławia 397 austryackich obywateli i tutaj pozostali wykonując bez żadnej przeszkody swoje zajęcia. Od 1 kwietnia 1898 r. dotkniętych zostało zarządzeniami banicyjnemi w Wrocławiu 96 osób. Z tych prawie połowa dopuściła się przed wydaleniem różnych karygodnych czynów.

Strakowce 7 grudnia.

Strejk robotników w fabryke fezów został zakończony. Robotnicy uzyskali niektóre korzyści.

Berlin 7 grudnia.

Przedłożony parlamentowi budżet wykazuje, iż zapotrzebowanie na rok przyszły będzie o 35,605 012 marek większe niż w r. b. Pożyczka jaka okaże się potrzebną wynosi 89,921.189 marek. Do parlamentu wniesiono projekt ustawy w sprawie zmiany ustawy wojskowej. Wedle projektu, cała siła zbrojna w cesarstwie niemieckiem ma składać się z 23 korpusów, z tego przypada na Bawaryę 3 korpusy, na Saksonię 2, na Wirtembergię 1, a resztę korpusów dostarczają Prusy i inne mniejsze państwa związkowe. Nowa ustawa ma obowiązywać od 1 kwietnia 1899.

Berlin 7 grudnia.

W białej sali zamku dokonał wczoraj cesarz Wilhelm uroczystego otwarcia parlamentu, w obecności cesarzowej, książąt Rzeszy niemieckiej, jenerałów i członków grona dyplomatycznego. Gdy cesarz wchodził i gdy odchodził, prezydent z tytułu starszeństwa Lingen witał go i żegnał okrzykiem, „niech żyje".

Berlin 7 grudnia.

Jak zapewniają, zaprosił król włoski cesarza do siebie na wiosnę.

Z szlezwickiego powiatu Hadersleben znowu wydalono czternastu Duńczyków i jednego Szweda. Zanosi się na pędzenie robotników polskich z kopalń westfalskich.

Berlin 7 grudnia.

Do parlamentu wniesiono projekt ustawy o prezencyjnej sile zbrojnej. Ma być ona począwszy od 1 października 1899 r. stopniowo w ten sposób podwyższaną, aby w roku 1902 wynosiła 502.506 żołnierzy (podoficerów i oficerów nie wliczono tutaj) i w tej sile istniała do 31 marca 1904 r. Liczba oficerów, lekarzy, urzędników wojskowych i podoficerów oznaczoną będzie w etacie cesarstwa.

Paryż 7 grudnia.

Sąd kasacyjny przesłuchał wczoraj sędziego śledczego Bertulusa.

Paryż 7 grudnia.

Izba deputowanych uchwaliła dodatek do konwencyi w sprawie przewozu towarów kolejami żelaznemi, który to dodatek został zawarty pomiędzy Niemcami, Francyą, Austryą, Węgrami, Włochami, Rosyą, Belgią, Danią, Holandyą, Szwajcaryą i Luksemburgiem pod dniem 6 czerwca 1898 r. w Paryżu.

Paryż 7 grudnia

Rokowania hiszpańsko-amerykańskie może się już w tym tygodniu skończą.

Londyn 7 grudnia.

Jak w kołach dyplomatycznych zapewniają, rokowania między Salisburym a ambasadorem amerykańskim toczą się bardzo żywo i rozlegle. Chodzi o porozumienie we wszystkich sprawach bieżących, a zwłaszcza wschodnio-azyatyckiej.

Londyn 7 grudnia.

„Times" dowiaduje się z Waszyngtonu, że jeneralny dyrektor kanału Panamskiego Notin w rozmowie z ministrem spraw zagranicznych Hayem, ofiarował Stanom Zjednoczonym nabycie tego kanału za 130 milionów dolarów. W razie odrzucenia tej oferty, kanał zostanie wybudowany i okrętom wojennym wszystkich państw otwarty, a nadto będzie robił konkurencyę kanałowi Nicaraguajskiemu. Notin uzyskał audyencyę u Mac Kinleya, która jednak bardzo krótko trwała; prezydent nie chciał słuchać oferty połączonej z pogróżkami.

Dział ekonomiczny.

— **Literatura rolnicza.** Warszawska *Gazeta Rolnicza* ogłosiła konkursy na „szereg wykładów dla ludu, obejmujących wszystkie działy nauki rolnictwa". Początek stanowić miała broszura treści następującej: „Co to jest rola? Jak powstała, jakie są jej gatunki i jak je rozpoznawać?" Na konkurs ten nadesłano siedm prac. Sąd konkursowy przyznał 15 bm. nagrodę w wys kości 150 rubli pracy p. Szymona Konarskiego z Przybysławic w gubernii radomskiej, pracę zaś p. Maksymiliana Pawłowskiego z Bukowca w gubernii kaliskiej zalecili sędziowie do druku.

Wiadomości giełdowe.

Lwów, dnia 7 grudnia 1898.

Akcye za sztukę: Kolei gal. Karola Ludwika od 200 zł. m. k 210·— do 213·—. Kolej Lwow-Czern.-Jassko po 200 zł. w. a. 291·50 do 295·— Banku hipotecznego p 200 zł. w. a. 373·— do 383·—. Banku kredyt. galic. po 200 zł. w. a. 200·— do 210·—. Akcye garbarni Rzeszowskiej po 100 zł. 205·— do 212·—.

Listy zastawne na 100 zł.: Banku hipot. gal 4% koronowe 96·50 do 97·20. 5% z 10% prem. 110·— do 110·70. 4½% los w 50 lat 100·— do 100·70. Banku krajowego 4½% los w 51 lat. 100·80 do 101·50. Banku krajowego 4% los. w 57 lat. 98·— do 98·70. Towarz. kredyt. gal. emsk. 4% (I. emisya) 97·30 do 98·—. 4% los. w 41½ lat. 97·30 do 98·—. 4% los. w 56-latach 94·90 do 95·60.

Obligi za 100 zł.: Galic. funduszu propinacyjnego 4% 97·50 do 98·20. Bukow. funduszu propinacyjnego 5% 102·50 do —·—. Kom. banku krajowego 5% w. a. II. em. 102·30 do —·—, Pożyczka krajowa 6% w. a. 104·— do 100·50 4½% 101·20 do —·—. 4% obligacye kolejowe Banku kraj. 97·50 do 98.20 za 100 nom.

Losy: Losy miasta Krakowa 27·50 do 28·50 Losy miasta Stanisławowa 51·— do —·—.

Monety. Dukat cesarski 5·65 do 5·75. Napoleondor 9·52 do 9·62. Półimperyał 9·50 do 9·60. Rubel rosyjski srebrny 1·20·— do 1·25·—. Rubel rosyjski papierowy 1·27·40 do 1·28·40. 100 marek niemieckich 58·80 do 59 20.

Wiedeń d. 7 grudnia. Przed zamknięciem wczorajszej giełdy notowano: Alpiny 193 —, Kredyty węgierskie 389·—, Anglo-banki 156·50, Unionbanki 295·—, Losy tureckie 58·50, Staatsbany 360·50, Tytoniowe 126 —, kolej Elbethal 261·—, Bank dla krajów koronnych 230 25, Bank związkowy 265·—, Węgierska renta papierowa 97 70, Kredytowe ziemskie —·—, Kredyty 359·50 Rima-Murania 278·25, Rubel papierowy —·—

Budapeszt d. 7 grudnia. Przed zamknięciem wczorajszej giełdy notowano: Kredyty węg. — —, Węg. pożyczka prem. 158·—, Węgierski bank kredyt. —·—, Węgierski bank eskontowy —·—, Węgierski bank hipoteczny 247 25, Węgierska renta koronowa 97·75, Rima-Murania 278 25.

Berlin d. 7 grudnia. Przed zamknięciem wczorajszej giełdy notowano: Kredyty 225·10, Staatsbany 153·— Lombardy 29·60 Losy tureckie —·—.

Wiedeń dnia 7 grudnia. (Telegram „Gaz Nar.") Dzisiaj o godzinie 2 minut 10 po południu notowano na giełdzie wiedeńskiej: kredyty 360·50, węg. zakład kredytowy 388 50, anglobanki 157·—, leuderbanki 231 50, koleje państwowe 361·50, elbethal 261·50 akcye tytoniowe 128·50 alpiny 196·30, losy tureckie 58 60, unionbanki 294·50 ruble 128 12

Z rynków towarowych.

Lwów d. 7 grudnia. (Przedruk z urzędowej „Gazety lwowskiej") Pszenica 9·10 do 9·30, żyto 7·50 do 8·—, jęczmień browarny 6·50 do 7·50, jęczmień pastewny 5·75 do 6·10, owies 6·60 do 6·80, rzepak 11·— do 11·25, groch 5·75 do 9·— wyka 0·— do 0·—, nasienie lniane 0·— do 0 —, nasienie konopne —·— do —·—, bób —·— do —·—, bobik —·— do —·—, hreczka ·— do 0·—, koniczyna czerwona galic. 48 — do 55·—, szwedska —·— do —·—, biała 38 — do 46 —, anyż —·— do —·— kukurudza stara 5·— do 6 —, nowa —·— do —·—, chmiel —·— do ·—, chmiel nowy na 56 kl. od 65·— do 100·—, spirytus gotowy 16·— do 16·40, na termina od 14·— do 14·50, tymotka 17·50 do 20·— Waranty — — do —·—.

Wiedeń dnia 7 grudnia.

Notowano wczoraj pszenicę na wiosnę 9·61 do 9.68 pszenicę na jesień 0·00 do 0·00, żyto na wiosnę 8·61 do 8·62, owies na maj-czerwiec — — do —·— owies na wiosnę 6·20 do 6·21, kukurudza na maj-czerwiec 5·21 do 5·22 rzepak na sierp.-wrzes. —·— do —·—.

Spirytus kontyngentowy 10.000 l. % zaraz do oddania 18 30 do 18 50.

Budapeszt d. 7 grudnia. Pszenica na marzec 9·76 do 9·77, na wrzesień ·— do ·—, na październik 0·00 do 0·00, żyto na wiosnę 8·48 do 8 50, na jesień 0·00 do 0·00, kukurudza na październ. 0·00 do 0 00, owies na marzec 5 97 do 6·99, na wrzesień 0 00 do 0 00, pszenica na jesień 0 00 do 0·00, kukurudza na wrzesień 0 00 do 0·00, kukurudza na maj 1899 r. 4·92 do 4·94, rzepak na sierpień 1899 12·15 do 12·20.

Wiedeń d. 7 grudnia.

Na dzisiejszy targ dowieziono żywej nierogacizny galicyjskiej 2633 razem 7178 sztuk.

Płacono 38 zł. do 40 zł. 42 zł. 45 zł. 46 zł. za 100 kilo żywej wagi.

Nadesłane.

Za tę rubrykę redakcya nie odpowiada).

Dnie stają się coraz krótsze, noce coraz dłuższe o wczesnym zmierzchu. Szczególnie dolega pracującym umysłowo, bo pociąga szkodliwe skutki dla ich wzroku. Prawdziwem zatem dobrodziejstwem jest maszyna ręczna do pisania, którą posługiwać się można nawet w ciemności po zapamiętaniu sobie położenia klawiszów, podobnie jak można grać na fortepianie wieczorem nie używając światła. W każdym wypadku wymaga maszyna ręczna do pisania znacznie mniej światła i przyczynia się najmniej do osłabienia wzroku, jest zarówno dla krótkowidzów instrumentem o nadzwyczaj dobroczynnym wpływie, jak niemniej dla tych, którzy cierpią na kurcze w rękach. Wielki pożytek daje szczególnie w wysokim stopniu maszyna Hammonda, wymagająca tylko lekkiego naciśnięcia klawiszów, które co do swej jakości równać się mogą z klawiszami fortepianu. Wynalazca tej maszyny James B Hammond w New-Yorku, pierwotnie medyk, posiadający filię swego składu maszyn we Wiedniu VII Westbahnstrasse 54, jest zatem prawdziwym dobroczyńcą wszystkich tych ludzi, których zawód wymaga częstego pisania.

Pracownia
Sukien damskich i ubiorków dziecinnych
oraz najlepsza metoda
Nauki kroju francuskiego
pod firmą:
Marya Waśniewska
Lwów, ul. Koralnicka l. 8.
Wszelkie zlecenia załatwia jak najpunktualniej.
Przy zamówieniach z prowincyi uprasza się o przysłanie dobrze leżącego stanika, długości przodu spódnicy i objętość w kłębach. — Dla dzieci: wiek, objętość w pasie i piersiach, długość od wszycia kołnierza przodem.
Na żądanie próbki materyj każdego sezonu — franco.

STORY SAMOCZYNNE poleca fabryka J. CHRISTOFA WE LWOWIE
począwszy od 90 ct. — kompletnie gotowe do zawieszenia
ulica Jabłonowskich 9.

Buchaltera
rutynowanego
poszukuje zaraz
Dyrekcya c. k. uprz. Zakładów fabrycznych
w Tenczynku poczta Krzeszowice.
Pierwszeństwo mają, którzy manipulacyę książkową browaru znają.

DROBNE OGŁOSZENIA
po 1 ct. od wyrazu.

PRZYRZĄDY DO RATOWANIA bydła w wypadkach dławienia, wzdęć i t. p. (w kształcie rury z drutu stalowego) sztuka złr. 6·—, Trokary, spuszczadła, poleca Piotr Chrząstowski, handel żelazny we Lwowie, plac Kapitulny 1 (naprzeciw katedry).

RZĄDCA DÓBR w najlepszym wieku, żonaty, teoretycznie i praktycznie wykształcony, znakomity rolnik i hodowca, z chlubnemi świadectwami i z większą kaucyą, poszukuje administracyi większego majątku na tantiemę lub stałą pensyę. Wiadomość pod: „E. W. Czech", w Tow. urzędników pryw. Lwów, ul. Cicha l. 1.

RYDZE KISZONE baryłeczki 5-klg. za 2 złr. franco wysyła J. Markowski, poczta Uście ruskie. 142

DO SPRZEDANIA skrzypce o bardzo pięknych tonach. Art. korektor tonów Mickiewicza 22. 132

Pasztet strasburgski
z gęsich wątróbek z truflami po 2 złr. za funt, bez trufli po złr. 1 50 za funt.
Zarząd dworu Łapczyn-Brzeżany.

Na Drzewko
bogaty wybór cukrów
najlepszej jakości oraz i inne odpowiednie poda unki poleca znana z dobrych wyrobów i taniości
FABRYKA
Jana Höflingera
we Lwowie, Teatralna 8, plac św. Ducha
Cukry, pomadki mięszane z czekoladkami i owocami ½ kl. 1 złr. Owoce na s osób francuski lub kijowski ½' kl. złr. 1·20. Herbatniki (warszawskie) znakomite ½ kl. 80 ct. Karmelki nadziewane sorbetami i galaretkami ½ kl. 50 ct. 3277

Baczność!
Rozsyłkę moich harceńskich kanarków z 1898 już rozpocząłem.

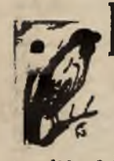

Kanarki z Harcu
niezmordowanych śpiewaków dziennych i wieczornych, obdarzonych prześlicznym głosem, czyto ciągłym czy trylem, naśladującym głos piszczałki, fletu, skowronka itd. Wysyłam z gwarancyą dostawienia żywych do miejsca przeznaczenia. Daję kupującemu 3 dni do wypróbowania ptaka, a pieniądze przyjmuję za zaliczką poczt. Za kanarka I. kl. żądam 8 złr., II. klasy 6 złr., III. klasy 4 złr. Ponieważ nie ponosimy żadnych kosztów, mogę więc przy rocznej sprzedaży 40 do 50.000 sztuk, zadowolić się małym zyskiem od sztuki. Kanarki moje zyskały 70 złotych i srebrnych medali państ. od krajowych rad rolniczych, oraz dyplomy honorowe i pierwsze nagrody.
Hodowla szlachetnych trylerów z Harcu
Fryderyk Sauer w Graslitz.
Cenniki i sposób chowania gratis

Ochronna marka:
Kotwica.
Liniment. Capsici comp.
z apteki Richtera w Pradze, uznane jako znakomite uśmierzające nacieranie; po cenie 40 kr., 70 kr. i 1 fl. do nabycia we wszystkich aptekach. Tego powszechnie ulubionego środka domowego należy zawsze żądać tylko w butelkach oryginalnych z naszą ochronną marką „Kotwicą" z apteki Richtera i z przezornością uznawać tylko butelki z tą marką jako wyrób oryginalny.
Aptyka Richtera pod złotym lwem w Pradze.

ANTONI HALSKI
handel żelazny
Lwów, plac Maryacki l. 9,
poleca swój
osobny magazyn mebli żelaznych
na I. piętrze:

Łóżka żelazne składane złr. 5·50 ct. Łóżka z bokami. — Łóżeczka dziecinne ze siatką. — Materace druciane złr. 12·—. Umywalnie żelazne. Bidety złr. 8 50. Drabinki składane. Kiezety różnorodne pokojowe itp.

PASAŻ HAUSMANA.
Lwowskie Foto-Plasticon
46 razy premiowany.
W tym tygodniu jest do widzenia:
Malownicza podróż po Styryi.
Wstęp 10 centów.

Dla kanarków
i innych ptaków
Mięszanka z pierwszorzędnych ziarn
1 kg. 36 ct., ½ kg. 18 ct., ¼ 9 ct. ⅛ kg. 5 ct., mrówcze jajka prawdziwe styryjskie na wietrze suszone, w pakiecikach po 5 i 10 ct. poleca
HANDEL NASION
JANA STACHIEWICZA.

SIROP du Dr FORGET
Irrytacye Piersiowe
KASZLE
KOKLUSZ
FLEGMY
BEZSENNOŚĆ
Paryż, 28, ul: Bergère
w Krakowie, w Aptek: PP. Wiszniewskiego, Redykai Trauczyńskiego
We Lwowie wapt: PP. Mikolascha, Wewiorskiego, Ehrbara i Ruckera.

2118
Magazyn ubrań
M. Neumann
Wien, I. Kärntnerstrasse 19.
Paltot . . . . . złr. 15·—
Kurtka podbita futrem . „ 25·—
Ubrania pakłakowe (Loden) „ 16·—
Spodnie zimowe . . . . „ 5·—
Katalogi i próbki darmo i opłatnie.

Wiedeń. Wiedeń.
HOTEL HABSBURG
I., Rothenthurmstrasse 24. 3285
Dom pierwszorzędny, w centrum miasta, obecnie znacznie rozszerzony. — Z największym komfortem urządzony. — Ceny pokoi od złr. 1·75 wyżej włącznie z usługą, eloktryczne oświetleniem, opałem. Windy i kąpiele w domu.

„Hammond"
uznana jako najlepsza maszyna do pisania w teraźniejszości
Niedościgniona od innych pięknością pisma, czytelnością druku, bardzo szybką zmianą gatunku pisma (40 gatunków dla wszystkich europejskich języków) szybkością i łatwością w wyuczeniu się (w jednym dniu) Przeszło 40 000 maszyn w użyciu a mianowicie: Tow. kol. Pensylwania 500 Fryderyk Krupp, Essen 70, Pragski przemysł żelaza 50, Oest. Alp. Mont Gesellschaft 24, Werk Witk witz 18, Huta Poldi 22, Rząd. kraj. bośniacki w Serajewie 12, c. k. Namiestnictwo, c. k. Dyrekcya policyi, Galic. Zakład kredytowy ziemski we Lwowie, c. k. sąd wyższy kraj. w Krakowie, Jan Götz w Okocimie p. Henryk Jackowski, Tow. desauskie w Krakowie itd. itd. — Cena z 3 pismami, niemieckiem, polskiem i ruskiem tylko 290 złr. a. w. — Cenniki, wzory pism i maszyny a próbę, bez kosztów, do wszystkich okolic. Główny skład: Chr. Ferd. Schrey, Wiedeń VII, Westbahnstrasse 54. (Korespondencya także po polsku.) 326

Dom towarowy z zabawkami
Wilhelm Pohl, Wiedeń
VI. Mariahilferstrasse 5, I. Kärntnerstrasse 39.
Największy w austr.-węg. monarchii skład handlowy z zabawkami. Największy wybór w grach towarzyskich i dla zajęcia dzieci w każdym wieku. Bogaty skład wszystkich gier sportowych. Ilustrowane cenniki gratis i franco.
Zamówienia z prowincyi załatwiam natychmiast.

KANTOR WYMIANY
c. k. uprz. galic. akcyj. Banku hipotecznego
kupuje i sprzedaje
wszelkie papiery wartościowe i monety
po najdokładniejszym kursie dziennym, nie licząc żadnej prowizyi. 2
Kantor wymiany i oddział depozytowy przeniesiony do lokalu parterowego w gmachu bankowym.

Resztki
materyj meblowych, chodników
pluszów, dywanów
po cenach niżej własnego kosztu.
Jednocześnie poleca:
Meszty tureckie po złr. 1·50.
Szaliki jedwabne po złr. 1 20 i 1·75.
Lambrekiny do okien po złr. 1·— i 1·60.
Dywany gospodarskie pod stoły jadalne po złr 3, 4, 5.
Dywany przed łóżka od 85 ct. za sztukę.
Dywany nad łóżka od złr. 5 za sztukę.
Prócz tych:
Hafty tureckie, Poduszki, Makaty, Ekramy, Parawany. Gobeliny, Kozy indyjskie, Futerka z angory, Serwetki i Lanfery z aplikacyą itp.
MAGAZYN
A. KRZYSZTOFOWICZA
Lwów, plac Halicki l. 2.

JÓZEF SCHUSTER
wyłączny skład i pracownia
kołder i materaców
we Lwowie
ulica Kopernika l. 5.
Ponieważ w wielu sklepach sprzedają kołdry i materace jako moje wyroby, oświadczam, że tu we Lwowie nie robię dla żadnego obcego sklepu, lecz sprzedaję własnego wyrobu kołdry i materace tylko u siebie we własnym sklepie przy ul. Kopernika l. 5 Kołdry duże i na wełnianej wacie od złr. 3·50 w każdej cenie do złr. 14·—. Kołdry atłasowe jedwabne duże i na wełnianej wacie od złr. 10·50 począwszy. Materace czysto włosienne od złr. 12·50 w każdej cenie do złr. 30·—. Poduszki włosienne i z pierza, prześcieradła, poszewki i t. d. Kto więc na zimę potrzebuje dobrą, ciepłą kołdrę lub materac, otrzyma takowe najtaniej wprost w mojej pracowni we Lwowie ulica Kopernika l. 5, pod firmą Józef Schuster.

Gratis i franco.
Frick'a podręczny katalog
PODARUNEK ŚWIĄTECZNY
z całego zakresu literatury.
Wilhelm, Frick, Wien Graben 27.

KASY stare i nowe poleca deje najtaniej Emil Wehne WIEN I., Salztorgasse 3

Zarybek karpi
lustrzanych i królewskich
kopa 60 centów zaraz, na wiosnę 1 złr. sprzedaje Zarząd dóbr **Krakowiec** koło Radymna. Zgłoszenia z beczkami przyjmuje Zarząd dóbr.

Wiadomo powszechnie, że Richtera 3237
kotwiczne skrzynki budowlane
są dla dzieci najmilszą zabawką.
Są one jedyną zabawką, która uwagę dzieci trwale przykuwa i która już po kilku dniach nie bywa rzucana do kota.
Są one dlatego najtańszym podarkiem, a dla ich wysokiej wychowawczej wartości i dokładnego zarządzenia i najznakomitszym podarkiem.
Są one w ogóle czemś najlepszem, co dzieciom jako środek zajmującej zabawki i rozrywki podarować można. Nowa skrzynka Nr. 28, zawartość: 258! kotwicznych kamyków, 14 zeszytów z wzorkami, 11 zeszytów z przekrojami, 10 arkuszy figur, 11 planików, 2 plany podstawowe itd., cena: 177 koron; jest bez wątpienia najwspanialszym podarkiem, jaki dzieciom dać można.
Richtera kotwiczne skrzynki budowlane dostać można po cenie 40, 75, 90 ct. aż do 6 złr. i wyżej we wszystkich lepszych handlach z zabawkami, a na dowód prawdziwości opatrzone są fabryczną marką „kotwicą". Wszystkie skrzynki bez kotwicy są małowartościowemi naśladownictwami, które przyjmować nie należy. Nowy bogato ilustrowany cennik wysyła na żądanie bezpłatnie i franco.
Nowość! Probierz cierpliwości i gra towarzyska „Kotwica". Bliższe szczegóły w cenniku.
F. Ad. RICHTER & Cie.,
Pierwsza austryacko-węgierska c. k. uprzyw. fabryka skrzynek budowlanych.
Kantor i skład: I. Operngasse 16 Wiedeń fabryka XIII/1 (Hietzing).
Rudolstadt (Turyngia), Olten, Rotterdam, Londyn, New-York, 215 Pearl-Street.

Dr. Lahmann'a
bielizna trykotowa
Prawdziwa z tą tylko marką ochr.
Przez powagi lekarskie zalecana i oddawna już używana bielizna trykotowa, w praniu się nie zbiega, nie twardnieje, pozostaje i po dłuższem używaniu miękką jak jedwab i nie traci nic na trwałości. Najprzyjemniejsze noszenie w każdej porze roku. Jedyna konc. fabryka.
H. Heinzelmann, Bregenz (Vorarlberg)
Prospekty i cenniki gratis i franco.

HANDEL KORZENNY
Stowarzyszenia robotników katolickich
„JEDNOŚĆ"
nowo otworzony
we Lwowie, przy ulicy Grodzickich l. 4
poleca wszelkie towary korzenne, delikatesy, wina, rumy, kawy, herbaty, jak również wyroby młynarskie: mąka, grysik pszenny i wszelkie krupy w olbrzymich zapasach, w najlepszych gatunkach,
po cenach możliwie najniższych.
Wszelkie zamówienia z prowincyi wysyła się odwrotną pocztą.

Edmund Brodkowski
Lwów, ul. Batorego l. 2
poleca 3261
aparaty
i wszelkie przybory do fotografii
zawodowej, naukowej i amatorskiej
niżej cen fabrycznych.
Cenniki gratis i franco.
Liczne uznania są w moim handlu do przejrzenia.

DUNLOP PNEUMATIC

Piegi
Antilentilia
usuwa **piegi**, plamy wątrobiane, nadaje twarzy świetnej białości, świeżości i delikatności.
Cena 2 złr.
JAN IHNATOWICZ
sklepy własne we Lwowie ulica Kopernika 3, ulica Halicka 11; w Krakowie Sukiennice 20; w Przemyślu Franciszkańska l. 24; w Czernowcach Rynek l. 2.

PAPIER FAYARD et BLAYN
Papier medyczny, tańszy od innych, skuteczny dla wyleczenia katarów, remantyzmów, irytacyj piersiowych i ran. Wyborny plaster przeciw nagniotkom etc. We Lwowie w aptekach pp. Mikolascha, Wewiórskiego, Ruckera i Ehrbara.

Przeciw trudnemu trawieniu, katarowi żołądka i kiszek, hemoroidom, cierpieniom wątroby, błednicy, uderzeniom krwi jest zalecaną
Scheringa esencya pepsynowa
wedle przepisu tajnego radcy prof. Dr. O. Liebreicha) ze świetnym skutkiem. Działa w wysokim stopniu na podniecenie apetytu, wzmocnienie żołądka i dobre trawienie. — Składy w pierwszorzędnych aptekach. 2512
Schering's Grüne Apotheke, Berlin N

Oryginalne
Kalosze Petersburgskie

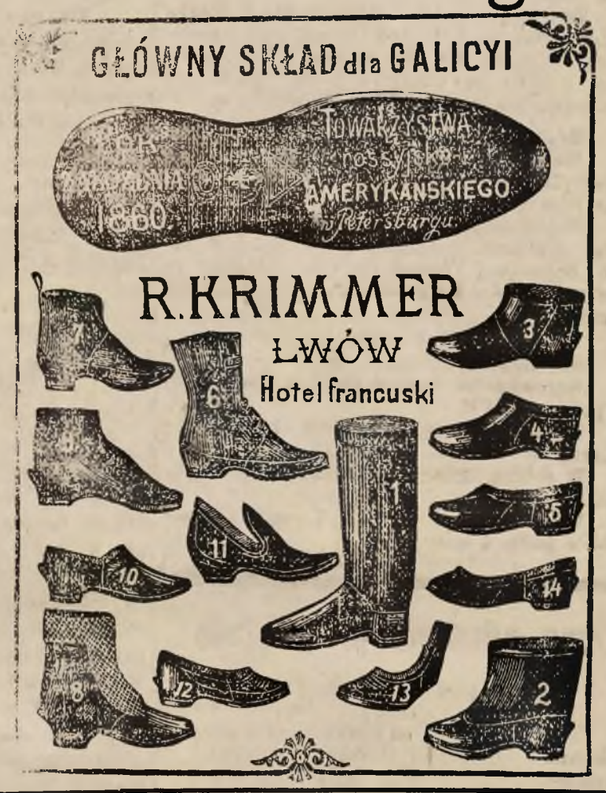

OKRUCHY HERBACIANE
Piękny liść z najszlachetniejszych gatunków wysyłam za zaliczką:
1. gatunek złr. 3·20 } za kilogram franco
2. gatunek złr. 2·— } z opakowaniem
A. M. MANDL
Thee & Rum-Importeur, Brünn. 3233

Ruch pociągów kolejowych

obowiązujący z dniem 1. października 1898.

Przyjazdy i odjazdy pociągów podane są podług zegara środkowo-europejskiego

Pociąg	godzina	Pociąg przychodzi do Lwowa:
osobowy	6·45	z Ickan (Suczawy, Husiatyna, Kałusza)
„	7·30	z Zimnej Wody od 8. maja do 11. września włącznie.
„	7·40	z Janowa
„	7·50	z Tarnopola i Brodów na dworzec Podzamcze
„	7·55	ze Sokala i Rawy ruskiej
„	8·05	z Ławocznego (Pesztu) Kałusza, Chyrowa, Stryja
„	8·15	z Tarnopola i Brodów na dworzec główny
„	9·05	z Krakowa (Wiednia, Warszawy, Wieliczki, Mezö Laborcz (Pesztu) Chyrowa przez Przemyśl
„	10·35	z Ickan (Suczawy).
„	10·45	z Jarosławia, Lubaczowa
„	1·01	z Janowa
pospiesz.	1·30	z Krakowa (Wiednia, Berlina, Wrocławia), Chabówki i Now. Sącza przez Tarnów, Rzeszów lub Przemyśl
osobowy	1·40	ze Skolego, Stryja, Kałusza, Chyrowa.
pospiesz.	1·50	z Czerniowiec, Bukaresztu, Jass, Husiatyna, Kałusza
„	2·15	z Podwołoczysk (Kijowa), Kopyczyniec, Husiatyna, Brodów na dworzec Podzamcze
„	2·30	z Podwołoczysk i t. d. jak wyżej na dworzec główny
osobowy	5·00	z Podwołoczysk (Kijowa, Odessy) Grzymałowa, Kozowy, Brodów na dworzec Podzamcze
„	5·25	z Podwołoczysk itd. jak wyżej na dworzec główny
„	5·40	z Ickan, Suczawy, Berhometu, Seretu, Kozowy. Podwysokiego
„	5·55	ze Sokala, Bełzca i Lubaczowa
Noc		
osobowy	3·04	z Podwołoczysk na dworzec Podzamcze
„	3·30	z Podwołoczysk na dworzec główny
pospiesz.	3·10	z Krakowa (Wiednia, Berlina, Wrocławia, Warszawy) z Chabówki i Orłowa przez Tarnów, Rzeszów i Przemyśl; Sambora przez Przemyśl.
osobowy	3·10	z Krakowa (Wiednia, Berlina, Wrocławia), Wieliczki, Orłowa, Rozwadowa, Nadbrzezia, Sambora i Chyrowa przez Przemyśl.
pospiesz.	3·45	z Krakowa, z Lubaczowa przez Jarosław; z Jasła, Krosna, Sanoka M. Laborcz (Pesztu) przez Przemyśl.
osobowy	9·10	z Krakowa, (Wiednia, Berlina, Wrocławia, Warszawy) Wieliczki, Lubaczowa przez Jarosław, Jasła, Rymanowa, Krosna, Iwonicza, Mezö-Laborcz przez Przemyśl.
pospiesz.	9·39	z Podwołoczysk (Kijowa, Odessy) Brodów, Kopyczyniec na Podzam.
„	9·45	z Ickan (Gałaczu, Jass) Suczawy, Kimpolungu Husiatyna, Podwysokiego, i Kozowy;
„	9·55	z Podwołoczysk (Kijowa, Odessy) Brodów na dworzec główny
osobowy	10·30	z Ławocznego (Pesztu) Chyrowa, Borysławia.
„	12·15	ze Stryja, Kałusza, Borysławia.

Pociąg odchodzi ze Lwowa:

pospiesz.	6·00	do Podwołoczysk (Kijowa, Odessy), Brodów, Kozowy z dworca głów
„	6·05	do Ickan, Kozowy, Husiatyna, Radowiec, Kimpolungu, Suczawy
„	6·15	do Podwołoczysk (Kijowa, Odessy), Brodów, Kozowy z dworca Podz.
„	8·35	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina), Rozwadowa, Nadbrzezia Orłowa przez Tarnów, Lubaczowa przez Jarosław.
osobowy	8·45	do Janowa
„	8·50	do Krakowa, (Wiednia, Warszawy, Chyrowa, Stróża przez Tarnów
„	9·15	do Skolego, Kałusza, Borysławia, Chyrowa
„	9·35	do Podwołoczysk, Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Kozowy, Grzymałowa z dworca głównego
„	9·53	do Podwołoczysk itd. jak wyżej z dworca Podzamcze.
„	9·55	do Bełzca, Rawy ruskiej, Sokala i Lubaczowa
„	10·55	do Ickan, Sopowa, Berthomethu, Radowiec, Suczawy
„	12·50	do Janowa od 1 lipca do 15. września w niedziele i święta
pospiesz.	1·55	do Podwołoczysk (Kijowa, Odessy) i Brodów z dworca głównego
„	2·08	do Podwołoczysk (Kijowa, Odessy) Brodów z dworca Podzamcze
pospiesz.	2·40	do Ickan, Podwysokiego Kozowy, Kałusza, Husiatyna, Körösmezo, Seretu (Jass, Bulgresztu)
„	2·50	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina) Lubaczowa przez Jarosław, Jasła przez Rzeszów, Chabówki (przez Rzeszów lub Tarnów
osobowy	3·00	do Stryja, Skolego, Chyrowa
„	4·55	do Jarosławia, Sambora przez Przemyśl.
Noc		
osobowy	4·10	do Krakowa (Wiednia) Chyrowa, Sambora, Mezö-Laborcz (Pesztu) Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Krosna przez Przemyśl, Jasła przez Rzeszów, Wieliczki
„	5·20	do Ławocznego (Munkacza, Pesztu) Borysławia
„	6·30	do Ickan, Radowiec, Kimpolung, Suczawy
„	6·40	do Krakowa (Wiednia, Warszawy, Wrocławia, Berlina) Mezö-Laborcz (Pesztu)
„	6·55	do Tarnopola z dworca głównego
„	7·00	do Ławocznego, (Munkacza, Pesztu) Chyrowa, Kałusza
„	7·10	do Sokala, Rawy ruskiej
„	7·15	do Tarnopola z dworca Podzamcze
„	7·44	do Janowa
„	10·05	do Ickan (Jass, Gałaczu) Husiatyno, Kałusza, Szepitowiec Nowosielicy, Suczawy
pospiesz.	10·40	do Krakowa (Wiednia, Warszawy, Wrocławia, Berlina) Chyrowa, Sambora, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza (przez Przemyśl) Jasła, Chabówki, Orłowa (przez Rzeszów) Chabówki, Orłowa (przez Tarnów) Rozwadowa
osobowy	11·00	do Podwołoczysk i Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna z dworca głównego
„	11·27	ten sam z dworca Podzamcze

UWAGA: Czas środkowo-europejski różni się od czasu lwowskiego o 36 minut a mianowicie 12 godz. w czasie średnio-europejskim = 12 godzinie 36 minut czasu lwowskiego.

Noce godziny od 6·10 wieczór do 5·59 rano odznaczone są podkreśleniem liczb minutowych i objęte są tłustemi ramkami. — Biuro informacyjne c. k. kolei państwowych przy ul. Trzeciego Maja w Hotel Imperial, udziela wyjaśnień w sprawach kolejowych, sprzedaje wszelkiego rodzaju bilety jazdy i rozkłady jazdy w formacie kieszonkowym.

Upraszamy Szanownych czytelników, aby zamawiając lub kupując przedmioty reklamowane w *Gazecie Narodowej*, lub w ogóle korzystając z działu ogłoszeniowego, raczyli powoływać się na *Gazetę Narodową*, jako na źródło, skąd informacye swoje zaczerpnęli. Takie powoływanie się bowiem wpływa na rozszerzenie ogłoszeń *Gazety Narodowej*.

J. Friedrich & A. Beacock
Lwów, ul. Hetmańska l. 4, obok cukierni Wgo Grossa
polecają swój specyalny skład
Farb, lakierów, pokostów, artykułów technicznych, gospodarczych i dla potrzeb domowych. Karbolineum, Ter, Tektury do pokrywania dachów, Cement, Gips, Wapno hydrauliczne. Nowy cennik wyszedł z druku i jest bezpłatnie do dyspozycyi.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor Platon Kostecki. Z drukarni i litografii Pillera i Spółki.